Nr. 71. We Lwowie, Sobota dnia 28. Marca 1885. Rok XVIII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro redakcji *Dziennika Polskiego*, ulica Jagiellońska liczba 14.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
[illegible] kosztuje 10 centów.
*Redakcja nie zwraca.*

# DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji *Dziennika Polskiego*, plac Marjacki liczba 6. i 7. w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

## Od wydawnictwa.

**Z nowym kwartałem upraszamy szanownych czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia reklamacyj i uregulowania nakładu.**

### Przedpłata na „Dziennik Polski" wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

| | |
|---|---|
| rocznie . . . . . . . . . | 18 złr. — ct. |
| półrocznie . . . . . . . . . | 9 „ — „ |
| kwartalnie . . . . . . . . . | 4 „ 50 „ |
| miesięcznie . . . . . . . . . | 1 „ 50 „ |

Na prowincji z przesyłką pocztową:

| | |
|---|---|
| rocznie . . . . . . . . . | 24 złr. — ct. |
| półrocznie . . . . . . . . . | 12 „ — „ |
| kwartalnie . . . . . . . . . | 6 „ — „ |
| miesięcznie . . . . . . . . . | 2 „ — „ |

Nowo przystępujący prenumeratowie kwartalni otrzymają bezpłatnie (jedynie za zwrotem portorja 5 ct.) tom powieści p. t.: *Nurek*.

W pierwszych dniach kwietnia b. r. wyjdzie w osobnej odbitce drukująca się obecnie w fejletonie naszym powieść autora „Marzycieli," p. t.: *Dla Idei*. Zpowodowani licznemi zgłoszeniami i zapytaniami, uzyskaliśmy od p. Rogosza pewną część nakładu dla prenumeratorów naszych po zniżonej cenie. Mianowicie powieść ta, obejmująca w odbitce dwa spore tomy, kosztować będzie w handlu księgarskim 3 złr. 50 ct., natomiast abonenci nasi mogą nabywać ją za pośrednictwem Administracji *Dziennika Polskiego* tylko po 2 złr. za egzemplarz zbroszurowany.

O ile starczy nasz zapas zbroszurowanych egzemplarzy *Nurka*, mogą je otrzymywać prenumeratorowie nasi po cenie 40 cent., inni nabywcy po 80 cent. za zbroszurowany egzemplarz.

---

**Lwów 27. marca.**

Sprawa kolei Północnej rozstrzygniętą została w zasadzie; 166 głosami przeciw 141, a zatem dwudziestu pięciu głosami większości postanowiła Izba poselska przyjąć elaborat komisji za podstawę do rozpraw szczegółowych. Że elaborat ten tylko w teorji uznany został za substrat do dalszych rozpraw, a w praktyce substratem tym będą wnioski hr. Coroniniego, zmieniające projekt rządowy i komisyjny do niepoznania, to tymczasowo do rzeczy nie należy. Głównie zaś chodzi o to, że zasada upaństwowienia usunięta została na przeciąg lat 50 z góry, a usunięta przez ten sam parlament, którego zasadą było dotychczas dążenie do powszechnej inkameracji przedsiębiorstw kolejowych.

Mówiąc o wyniku ostatniego głosowania, nie podobna pominąć milczeniem tej w oczy bijącej sprzeczności. Spostrzegli ją i spostrzegają wszyscy, którzy się choć cokolwiek interesują sprawą kolei Północnej, niepodobna jej zaprzeczyć w żaden sposób i nikt też jej nie zaprzecza. Ministerstwo usiłuje ją tłumaczyć najrozmaitszemi argumentami, stosując je w sposób najrozmaitszy, a pod tym względem [illegible] to tylko leżało w zakresie sił ludzkich. [illegible] drobniejszego kalibru. A przedewszystkiem postawiono na czele zasadę własności i uczyniono ją tak świętą i nietykalną nawet w obec słusznych praw państwa do ograniczenia tej własności, że zwolennicy upaństwowienia mogli się przestraszyć na samą myśl o swoich zbrodniczych zamiarach. Dalej przypomniano w jednym ciągu niebezpieczeństwa, które wyniknąć mogą z zanadto wielkiej siły Rządu, [illegible] obfitych środków komunikacyjnych, — pomimo, że w dotychczasowych wypadkach inkameracji nigdy niebezpieczeństwa tego nie widziano. Dalej wynaleziono mnóstwo argumentów finansowych *par excellence*, które wszystkie świadczyć miały przeciw niepomyślnym skutkom inkameracji kolei Północnej, gdyby już obecnie przeprowadzoną została itd. itd. Powtarzać tych wszystkich argumentów niepodobna i nie ma potrzeby. W tej chwili są już one zbyteczne: zasada upaństwowienia obaloną została, przeciwna argumentacja nic nie pomoże.

Jakimże się to jednak sposobem stać mogło? Czy prawica nie wiedziała, co robi, głosując przeciw upaństwowieniu? Takie pytanie zadają sobie napróżno ci, którzy się spodziewali innego rozstrzygnięcia sprawy. A odpowiedź jest tymczasowo bardzo prosta: Rząd nie chciał upaństwowienia i kwita. Z jakich powodów, to łatwo zrozumieć: przeważyły względy na finanse państwa, przeważyło zapatrywanie, że łatwiej za lat 50 objąć kolej na rzecz państwa bez ofiar, niż dzisiaj, w chwili największych usiłowań osiągnięcia równowagi w budżecie, nakładać na skarb olbrzymie ofiary. Zapatrywania tego trzymał się Rząd tak silnie, że byłby ustąpił prędzej, niż żeby się miał zgodzić w danych okolicznościach na upaństwowienie. Umiał też pozyskać większość dla swego zdania i to większość wcale pokaźną.

W ogóle stało się tak, jakeśmy przepowiadali niejednokrotnie. Lewica zachowaniem się swojem w obec sprawy kolei Północnej nie tylko ułatwiła zwycięstwo Rządowi, ale je wprost umożliwiła. [illegible] przewidywaliśmy, że wielu z lewicy wstrzyma się od głosowania. Stało się tak rzeczywiście, a pomyliliśmy się tylko co do cyfry [illegible] medja? P. Hausner ma rację twierdząc, że [illegible] Meiningen [illegible] gdyby [illegible] lewica, [illegible] się była [illegible] gę twierdzić, że Coronini przechylił zwycięstwo na stronę Rządu!

Zaznaczamy więc jeszcze raz wyraźnie, że odniesione zwycięstwo jest jedynie i wyłącznie zwycięstwem Rządu. I to jest najważniejszą stroną polityczną ostatniego głosowania. O upaństwowieniu [illegible] Rząd który sprawę taką załatwia, nie oglądając się na życzenia wielkich mas ludności, musi być Rządem bardzo silnym, a opozycja, która się w sprawie tej nie stawia czoła, ale cichaczem dopomaga, nie jest zapewne opozycją tak silną, jak sama twierdzić lubi.

Od osoby, zajmującej w naszem życiu politycznem stanowisko nader wybitne, otrzymujemy w tej samej sprawie następujące uwagi:

Izba poselska Rady państwa uchwaliła tedy onegdaj przejście do debaty szczegółowej nad przedłożeniem ugody z koleją Północną. [illegible] Kiedy ks. Alojzy Liechtenstein i dr. Lienbacher, [illegible] za upaństwowieniem głosowali, [illegible] Wrzaskiem galerje insultowały Izbę poselską w sposób dotychczas w Wiedniu niepraktykowany, mianowicie wykrzykując niejednokrotnie, że to jest Izba lokajska, że posłowie są [illegible] kolei Północnej i niejedną jeszcze inwektywę dodając do tych wykrzykników.

Owoż należy nam zastanowić się nad tem, czy Koło polskie źle zrobiło, narażając się na tak gwałtowne gniewy galeryj wiedeńskich? Niegdyś — jak pamiętamy wszyscy — odrzuciło ono pierwszą ugodę, proponowaną przez Rząd w sprawie kolei Północnej. Dziś natomiast głosowało za inną ugodą, dla interesu producentów o wiele korzystniejszą, lubo wcale nie idealną. Wypada tedy zapytać się, czy powinno było dalej trwać w opozycji, i upierać się stanowczo przy upaństwowieniu kolei Północnej? Czy wreszcie powinno było może głosować za wnioskiem odraczającym całą sprawę, postawionym w Izbie przez lewicę?

Opinja dość rozpowszechniona w kraju upiera się przy tem, że kolej Północna winna była zostać upaństwowioną. Dość zatem powszechne panuje u nas przekonanie, że wszystkie w ogóle koleje, podobnie jak poczty i telegrafy, powinne być własnością państwa. Za granicą umiarkowani socjaliści są najgłośniejszymi rzecznikami tej teorji. Pragną oni w ten sposób ukrócić przewagę kapitału; chcą przez to uczynić początek stopniowego wykupna wszelkiej własności prywatnej na rzecz państwa. U nas w kraju, domagają się upaństwowienia z innego stanowiska. Mniemają, że państwo powinno eksploatować linje kolejowe nie w interesie bezpośrednio fiskalnym, lecz w interesie zdrowej polityki finansowej i ekonomicznej. Wtedy państwo podobnie jak rozumny gospodarz, poczyniłoby znaczne wkłady, aby później zbierać znaczne dochody. Państwo zakupiłoby dziś kolej, zaciągając w tym celu poważną pożyczkę. Potem obniżyłoby conajmniej o pięćdziesiąt procent wszystkie taryfy kolejowe i administrowałoby koleją nietylko bez zysku, ale nawet może ze stratą. W celu zapłacenia procentów od długu, zaciągniętego na zakupno kolei, musiałby skarb bądź nowe robić długi, bądź też podwyższyć podatki. Ale producent, a mianowicie rolnik galicyjski, zyskałby na tem niezmiernie wiele. Ceny pszenicy podskoczyłyby znacznie, konkurencja z Ameryką stałaby się dla rolnictwa naszego możliwą, i nowa epoka dobrobytu nastałaby dla kraju naszego. Koło polskie zgrzeszyło tedy ciężko, odkładając to oczekiwane eldorado *ad calendas graecas*. Czy tak jest w istocie?

Upaństwowiając kolej, oddalibyśmy ją w ręce Rządu, a mianowicie Ministerstwa handlu i Ministerstwa finansów. Z natury austrjackich tradycyj rządowych, i na podstawie zakorzenionego dotąd w Wiedniu zapatrywania, że każdy kraj koronny jest dla Rządu, a nie Rząd dla kraju, Ministerstwo finansów miałoby we wszystkich sprawach, dotyczących kolei Północnej, głos stanowczy. Ministerstwo handlu, jako w tym względzie właściwa władza zwierzchnicza, wywierałoby wpływ już skromniejszy, miałoby jednak dość siły, aby zapewnić uwzględnienie interesów ludności miejskiej i przemysłu fabrycznego. Głosu Ministerstwa rolnictwa w ogóle nie słychać w Austrji wcale i Ministerstwo to nie wywierałoby żadnego wpływu na sprawy kolei Północnej.

Wszystkie Rządy austrjackie — jak wiadomo — sprzyjają polityce fiskalnej i Ministerstwo pana Dunajewskiego wcale nie różni się w tej mierze od poprzedników swoich. Przeciwnie jeszcze zaszło ono w tym kierunku nawet dalej od wszystkich swoich poprzedników. Polityka austrjacka zabija źródła dochodów przyszłych, byle osiągnąć wielki dochód natychmiastowy, nakłada podatki wszędzie, gdzie to tylko uczynić może, choćby to nawet uniemożliwiło rozwój przemysłu i rolnictwa. Dotychczas w Austrji nie hołdowano innej polityce finansowej nad bezwzględny fiskalizm.

Owoż fiskalizm taki zapanowałby niechybnie wszechwładnie przy administracji kolei Północnej. Rząd prowadziłby interes, podobnie jak najzachłanniejsze Towarzystwo prywatne, a uwzględniałby przytem chyba tylko przemysł morawski i potrzeby ludności wiedeńskiej, dla której ustanawiałby taryfy różniczkowe umożliwiające jak najtańszy przywóz zboża rosyjskiego i rumuńskiego do Wiednia. Pytanie ile nasze rolnictwo zyskałoby w takich warunkach?

Gdyby kraj i Delegacja miały do jakiegoś Rządu zupełne, ale to w całem tego znaczeniu zupełne zaufanie, gdyby były najsilniej o tem przekonane, że ten Rząd uczyni wszystko dla dobra kraju i gdyby prócz tego wierzyły w jego trwałość nieograniczoną — jeśliby tedy ten Rząd przyszedł do Delegacji i zażądał upaństwowienia najważniejszej dla kraju naszego kolei, wówczas rozumielibyśmy namysł u Delegacji, rozumielibyśmy zawahanie się; wreszcie zrozumielibyśmy i to, że Delegacja dałaby Rządowi w takim razie owo bezwzględne wotum zaufania, zawarte w uchwale upaństwowienia kolei Północnej. Ale skoro Delegacja wie, że Rząd zawsze przełoży jednostronnie i źle zrozumiany interes fiskalny nad interes kraju, dalej nie będąc wiecznym, łatwo ustąpić może miejsce swoje Rządowi wprost krajowi wrogiemu; skoro w końcu sam ten Rząd cofa się przed upaństwowieniem — więc musielibyśmy się rzeczywiście dziwić Delegacji, któraby Rządowi upaństwowienie narzucała.

Zachodzi tedy drugie pytanie, czy Delegacja nie powinna była głosować wraz z lewicą za odroczeniem całej sprawy? Nie wątpimy ani na chwilę, że Rząd przy lepszej woli byłby mógł pozyskać korzystniejsze dla kraju naszego warunki nowej ugody. Nie jesteśmy przekonani o tem, aby w Kole polskiem działo się wszystko tak, jak się dziać powinno. Wiemy przeciwnie, że zawsze po czasie obraduje ono wtedy, kiedy sprawa ekonomiczna zamieniła się już w sprawę polityczną, i że dobro kraju naszego na tem cierpi. Również nie jesteśmy bynajmniej przekonani, iż zakulisowe dyplomatyzowanie na własną rękę nie wyrządziło krajowi dotkliwej szkody także w sprawie kolei Północnej; niemniej jednak sądzimy, że głosowanie za odraczającemi wnioskami lewicy, byłoby krokiem jak najniepolityczniejszym. Stawiając go, byłaby Delegacja wysłużyła się tylko nieprzyjaciołom kraju naszego. Byłaby wzięła udział w daniu wotum nieufności Rządowi teraźniejszemu, a wotum takie sprowadziłoby niewątpliwie częściową zmianę Ministerstwa, wzrost wpływów lewicy, w dalszym zaś ciągu ugodę z koleją Północną, bardziej jeszcze dla interesów kraju naszego niekorzystną, zawartą przez Ministerstwo otwarcie nam wrogie.

Chyba naiwny mógłby przypuszczać, że krzyki galeryj wiedeńskich i syki lewicy pochodziły z troskliwości o interes rolnictwa austrjackiego. Jedynie nienawiść ku prawicy była motywem działania lewicy i jej ulicznych popleczników, możemy przeto tylko powinszować Delegacji, że nie poszła za hasłami, rzuconemi przez tych, którzy nas serdecznie nienawidzą.

---

W upadłem **Czeskiem Towarzystwie kredytowem ziemskiem**, założonem i utrzymywanem, jak wiadomo, przez Niemców, są wielkie ambarasy z zarządcą masy. Dr. Morawetz, dotychczasowy prowizoryczny zarządca ustąpił, nowo wybrany dr. Brdicka rezygnuje znów z urzędu swojego z powodu nieporozumień z Wydziałem wierzycieli, a dr. Morawetz za 82-dniowy prowizoryczny zarząd masy żąda 50 000 zł. wynagrodzenia. Przypatrzmy się teraz jak dzieje się u nas? Kurator tutejszego **Zakładu kredytowego włościańskiego** dr. Marchwicki sprawował zarząd przez blisko 3 miesiące i za czynność tę żmudną i pełną poświęcenia nie zażądał i nie otrzymał **żadnego** honorarjum, nie chcąc widocznie w ofiarności dla dobra ogółu dać się wyprzedzić obywatelskiemu komitetowi pomocniczemu. W skład tego komitetu wszedł był kwiat obywatelstwa krajowego, poświęcając tej sprawie czas swój, trudy, a nawet grosz prywatny. *Pragski Lloyd* oblicza, że zarząd Czesk. Tow. kredytowego ziemsk. za 82 dni kosztował 94.000 zł. U nas wynosi wynagrodzenie całego komitetu likwidacyjnego za dziewięć miesięcy 5.750 zł.! I wobec tego śmią tacy pp. Jaques i tow. z kwestji Banku rustykalnego robić nam zarzuty.

---

## Jakich środków wymaga obecne położenie rolnictwa na polu polityki taryfowej i cłowej.

I. Profesor dr. Tadeusz Pilat, reprezentant galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego przedłożył pod powyższym tytułem obszerny referat odbywającemu się obecnie we Wiedniu kongresowi rolniczemu.

Z referatu tego wyjmujemy następujące ważniejsze szczegóły:

W pierwszej części pt. „Konkurencja zagraniczna" zaznacza autor, że ostatniemi laty stawało się położenie rolnictwa w Austrji coraz gorszem. Powodem tego zjawiska, które się głównie objawia w niekorzystnym stosunku między kosztami a dochodami produkcji rolnej, są zmienione na naszą niekorzyść stosunki naszego rolnictwa z zagranicą. Podczas gdy przed dwudziestu laty Austrja i prowincje czarnomorskie zaopatrywały Europę w zboże, to w ostatnim dziesiątku lat zmieniły się zupełnie te stosunki. W tym bowiem czasie powiększyła się znacznie produkcja rolna w Rosji, dzięki ogromnemu rozwojowi sieci kolejowej, a prócz tego wzrosła w wysokim stopniu produkcja i eksport produktów rolniczych w Ameryce. Do tych dwóch groźnych konkurentów przybywają w ostatnich czasach konkurenci coraz nowi, jako to: Kanada, Australja, Indje wschodnie itp., których eksport w roku 1876 znakomicie się powiększył i coraz bardziej się powiększa. W obec tego, że zboże i mąka stały się światowym artykułem handlowym w pełnem tego słowa znaczeniu, reguluje się ich cena niezawiśle od stosunków lokalnych. Dominujące stanowisko zajmuje to państwo, które najwięcej produktów dostarczyć może na targ międzynarodowy. Do roku 1878 zajmowała to stanowisko Rosja, od tego czasu zaś Ameryka.

Konkurencja wspomnianych krajów wzrasta z każdym rokiem, jak to stwierdzają odnośne sprawozdania zgodnie. Nowe i niezużytkowane przestrzenie przybywają pod uprawę, ziemia jest tanią i wcale nic albo mało obciążona prywatnemi i publicznemi ciężarami, koszta produkcji małe, cena transportu coraz niższa — oto okoliczności sprzyjające rozwojowi.

W obec tej wzrastającej konkurencji widziały się państwa europejskie zmuszone do zaprowadzenia środków odpornych celem ochrony własnego rolnictwa. Austro-Węgry, które bezpośrednio nie cierpiały z powodu konkurencji amerykańskiej, zostały po raz pierwszy dotknięte, gdy Niemcy zamknęły pod koniec 1877 swą granicę dla naszego bydła i mięsa, poczem nastąpiło zaprowadzenie taryfy cłowej z 15 lipca 1879. Prócz tego podwyższyły Niemcy na swoich kolejach taryfy importowe i transportowe dla austrjackich produktów. Niekorzystne te dla austrjackiej produkcji rolniczej zmiany spowodowały zwołanie pierwszego austrjackiego wiecu rolniczego w grudniu 1879 r., który dla zaradzenia złemu powziął rozmaite uchwały. Ponieważ Austrja nie mogła się porozumieć z państwami ościennemi, a zwłaszcza z Niemcami, co do zawarcia układu taryfowego, zaprowadziła ona cła, podwyższone następnie w 1882 roku. Cła te obok celów finansowych miały być ochroną produkcji rodzimej. Środki te okazały się niedostatecznemi, nie przyczyniły się w niczem do polepszenia naszych stosunków eksportowych. Zboże nie mogło wytrzymać na targu niemieckim konkurencji zamorskiej.

W roku ubiegłym zaostrzyło się przesilenie. Żniwa w 1884 roku były wprawdzie tylko słabomierne (schwache Mittelernte), ale odbyt już obudził pewne obawy, z powodu zapasów pozostałych z 1883 roku. Do tego przybyła konkurencja zagraniczna i zniżyła ceny do niebywałego dotąd poziomu.

Stosunki te spowodowały niektóre państwa, a przedewszystkiem Niemcy i Francję do podwyższenia ceł importowych od zboża, drzewa i bydła.

Te podwyższenia ceł we wspomnianych właściwie [illegible]

---

## Kronika paryska.

**Paryż 20. marca.**

*(Zola i ostatnia jego powieść, „Germinal".)*

Wiadomo i naszej czytającej publiczności, że głośny przedstawiciel szkoły naturalistycznej we Francji, Emil Zola, zamierzył w szeregu powieści, z których każda stanowi tom oddzielny i zamkniętą w sobie całość, przedstawić „naturalne i socjalne dzieje pewnej rodziny z czasów drugiego cesarstwa". Rodzina ta (Rougon-Macquartowie), w łonie której autor śledzi za dziedzicznemi przejawami charakterów i usposobień, jest nicią wiążącą wszystkie powieściowe ogniwa w jeden łańcuch. Tłem dla całego obrazu jest społeczeństwo francuskie z czasów Napoleona III. Począwszy od pierwszej powieści — „Wzniesienie się Rougonów — autor przesuwa przed naszemi oczami cały kalejdoskop typów i charakterów. Wszystkie klasy panujące — duchowieństwo, szlachta, a przedewszystkiem burżoazja, defilują w tej latarni czarnoksięzkiej na jedno skinienie genjalnego artysty. Od lat dziesięciu z górą pracuje Zola nad tem dziełem, nie mającem sobie równego w współczesnej literaturze europejskiej, darząc zaciekawioną publiczność co rok jedną powieścią. Praca ta posuwa się powoli, z regularną systematycznością czasomierza; autor przytem wierny zasadom szkoły, której jest jednym z głównych założycieli i najwybitniejszym niewątpliwie przedstawicielem, nie puszcza swobodnie wodze li kapryśnej fantazji, lecz bada przedewszystkiem przedmiot, który ma wtłoczyć w ramki artystyczne i daje w ten sposób czytającemu ogółowi połączony rezultat swych studjów i talentu.

Badając społeczność francuską ze strony więcej ujemnej niż dodatniej, obnażając przytem ręką anatoma w całej swej nagości naturę ludzką i dzisiejszy ustrój społeczny — co zjednało mu zaciętych przeciwników, Zola czuł dobrze, że obraz jego byłby nie zupełny, gdyby malując rozkładające się społeczeństwo — na tem poprzestał. Taki znakomity pisarz i artysta wiedział o tem dobrze, że dramatyczna jego epopeja byłaby jednostronną, niekompletną, gdyby u skraju wielkiego swego obrazu nie przedstawił nowego, lepszego społeczeństwa, a raczej tych warstw społecznych, z których ma się ono narodzić. Nowe te warstwy robotnicze, kryjące w swem wnętrzu tyle dziś groźną i ważną kwestję socjalną — obrał właśnie autor francuski za treść ostatniej swej powieści, która drukowana w fejletonie paryskiego dziennika *Gil Blas* świeżo ukazała się na widok publiczny w osobnem wydaniu książkowem. Nazwę tej ostatniej swej powieści, *Germinal*, wziął Zola z kalendarza pierwszej rewolucji francuskiej. Wielka rewolucja posunęła jak wiadomo, swój zapęd reformatorski aż do zmiany kalendarza (era nowoczesna liczyć się miała od chwili wybuchu rewolucji — był to rok I.) i przemiany nazwy miesięcy. Otóż w rewolucyjnym tym kalendarzu *Germinal*, od wyrazu *germe* — zarodek — oznaczał miesiąc wiosenny (21. marca — 20. kwietnia), w którym cała natura odradza się i wszelkie ziarno rzucone w macierz-ziemię kiełkuje. Nazwa ta wydała się autorowi odpowiednią dla powieści, w której przedstawić miał to właśnie nowe kiełkujące społeczeństwo.

Przypatrzmy się jednak bliżej okolicznościom, które pomogły autorowi do napisania powieści; pouczy nas to jednocześnie o samej technice pisarskiej francuskiego „naturalisty".

Nosząc się już dawno z myślą napisania takiej powieści i pragnąc wyprowadzić na scenę górników z kopalni węgla, autor szukał sposobności bliższego i bezpośredniego zapoznania się z tym światem. Sposobność ta nadarzyła się w czasie długotrwałej zmowy, jaka wybuchła na wiosnę roku zeszłego w jednej z wielkich kopalni w północnej Francji, w Anzin. Zdarzyło się, że posłem z tego właśnie okręgu był dobry znajomy Zoli, p. Giard. Poseł Giard, należący do radykalnej lewicy, jest jednocześnie profesorem na Uniwersytecie w Lille, lato zaś ma zwyczaj przepędzać w Concarneau nad morzem w Bretanji, gdzie pracuje wraz z profesorem Robin, senatorem z dep. Ain, w specjalnem laboratorium przyrodniczem. Zola, który w tejże miejscowości przepędza także lato zazwyczaj, zrobił łatwo z panem posłem znajomość.

Skoro wybuchła zmowa, poseł winien był udać się bezzwłocznie do Anzin, ażeby wysłuchać swych wyborców. Nadarzała się dla powieściopisarza wyborna sposobność poznania z bliska górników w tak dramatycznej chwili. P. Giard spełniając dane dawniej autorowi przyrzeczenie zaprosił go z sobą na wycieczkę do Anzin, ażeby zaś ułatwić mu dostęp do całego powieściowego materjału, przedstawił go w kopalniach pod przybranem nazwiskiem i jako swego przybocznego sekretarza. Wszystkie tajemnice kopalni stanęły wtedy przed powieściopisarzem otworem — przepędził też kilka tygodni w Anzin, zbierając skrupulatnie dane i fakta i układając w myśli plan przyszłej powieści. Największą trudność do pokonania napotkał autor w dziwnem jakiemś mięszanem narzeczu czy żargonie, jakiem mówili górnicy, poradził sobie jednak w ten sposób, że w usta działających postaci z świata robotniczego włożył język, obrazowy i dosadny, jakim mówią robotnicy paryzcy, a który autor zna wybornie, jak to dowiódł w *Assomoire*; pozostały tylko niektóre charakterystyczne nazwy i wyrażenia. Rzecz w ten sposób nie wiele straciła na prawdzie, zyskała zaś na dostępności, a nawet przyczyniła się do zgeneralizowania obrazu.

Nie będziemy się zastanawiali obszernie nad artystycznemi właściwościami ostatniej powieści Zoli. Zaprowadziłoby to nas za daleko — do rozbioru całej twórczej działalności genjalnego pisarza. Sama przytem artystyczna ocena byłaby nie wystarczającą. Powieści Zoli, mimo swego naturalistycznego, objektywnego charakteru, nie wolne są od tego co nazywamy tendencją. Aczkolwiek powieściopisarz nie zarzuca z góry tej tendencji, aczkolwiek nie przykrawa sztucznie swych utworów do urobionej przedtem miarki — zbyt wielkim jest na to artystą — mimo to, jako świadomy badacz życia ludzkiego, daje widzieć w swych utworach szersze widokręgi i perspektywy, myśl przytem ukryta w tych utworach wyłania się sama i przemawia do czytelnika wyraźnemi konturami i trafną charakterystyką kreślonych obrazów. Społeczeństwo przytem, które przedstawia Zola, nie jest bynajmniej jakimś kosmopolitycznym zlepkiem osobistości. Jest to społeczeństwo nawskróś francuskie — co już objaśnia się samą naturalistyczną metodą autora — dla wytłómaczenia więc powieści Zoli obcej publiczności, sumienny krytyk musiałby wniknąć głębiej w naturę i charakter tego społeczeństwa, aby powieści same uczynić dla cudzoziemców zrozumiałemi.

W ramach tego fejletonu nie bierzemy oczywiście na siebie takiego syzyfowego trudu. Dość będzie, gdy nadmienimy, że *Germinal* zawiera w sobie wszystkie właściwości talentu i pisarskiej metody Zoli w stopniu może najwyższym, jako najbardziej niewątpliwie dojrzałe z jego dzieł dotychczasowych, jako utwór kreślony na skalę bardzo szeroką, powiemy nawet olbrzymią, pełen przytem dramatycznego pierwiastku. I nic dziwnego. Trzeba było nie tylko nakreślić szereg żywych postaci i kazać im się poruszać w warunkach w wysokim stopniu naprężonych i skomplikowanych, lecz nadto zamknąć w ramach powieści i dramatu, jaki się tam rozgrywa całą, złożoną wielce, kwestję socjalną. Trzeba było nietylko odmalować codzienny byt ludności robotniczej i na tem tle zarysować całą galerję typów — co Zola uczynił ze zwykłem sobie mistrzowstwem — lecz należało nadto przedstawić wszystkie prawie ścierające się w akcji prądy i kierunki socjalne i uosobić je w pewnych typach. Socjalizm umiarkowany, rewolucyjny, katolicki i anarchiczny — mają tu swoich przedstawicieli. Przyznajemy, że w tym względzie Zola przeszedł nasze oczekiwania, dając obraz nie tylko pełny i wykończony, lecz także obraz w którym nie ma nuty fałszywej. Trzeba było niezwykłej miary publicystycznej i artystycznej, ażeby przedstawiając wzajemny stosunek robotników do przedsiębiorców, a raczej zarządu kopalni (należącej do akcyjnego towarzystwa) nie zejść z gruntu życiowej i artystycznej prawdy, należycie rozłożyć po obu stronach światła i cienie. Sympatje autora leżą wyraźnie po stronie tego kiełkującego nowego świata, nie maluje on jednak i drugiej strony w świetle jedynie ciemnem, pamiętając o tem, że nie jednostki lecz całe społeczeństwo odpowiada przed okiem badacza i dziejopisa za postępki swych członków. Robotników zresztą Zola nie idealizuje bynajmniej; widząc w nich przedewszystkiem ludzi ze wszyst-

śnie państwach, za któremi zapewne pójdą i inne, do których wywoziliśmy nasze produkta, wyrządzają nam tak dotkliwą szkodę nietylko dlatego, że utrudniają albo wprost uniemożliwiają wywóz do tych ważnych obszarów odbytu, ale pośrednio też dlatego, że wstrzymany od tych krajów eksport amerykański, rosyjski i innych krajów konkurencyjnych, zwróci się w tem większej mierze do krajów otwartych zagranica dla naszego wywozu, np. Szwajcaryi, która zresztą także projektuje podwyższenie cła, jakoteż do targów wewnątrz Austryi.

Rozwój więc stosunków naszej produkcji da się w ten sposób określić: postępujące ścieśnienie odbytu za granicą i zagrożenie odbytu wewnątrz kraju, z jednej strony przez zamorską i rosyjską produkcję, która w skutek małych kosztów produkcyjnych i niskich taryf ceny zboża zniża do takiego stopnia, że nasza produkcja na targu się nie utrzyma — a drugiej strony przez cła zaprowadzone przeciw tej konkurencji przez państwa, otwarte dotychczas dla naszego odbytu, a które nietylko, że dotykają naszego eksportu, ale zmuszają nadto innych zagranicznych konkurentów do obsyłania naszych targów.

## Korespondencje.

**Nisko** 19 marca.

W ostatniej mej korespondencji donosiłem wam o uchwale tutejszej Rady powiatowej, postanawiającej budowę pięciu nowych dróg kosztem około 150.000 złr., która to uchwała sprowokowała wniesienie protestu do Wydziału krajowego ze strony hr. Ferdynanda Hompescha. Wczoraj odbył tutejszy Wydział w tej sprawie naradę i uchwalił większością głosów przedłożyć Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia listę projektów budowy dróg, mających na celu dostarczenie zarobku ludności dotkniętej zeszłoroczną klęską powodzi. Członek Wydziału, hr. Hompesch, proponował w tym celu zarządzenie robót drogowych w gminach Kozłarni, Kopkach, Jeżowem, Groblach i Wulce łętowskiej na przestrzeni drogi Rudnik-Krzeszów, dalej na rozpoczętej jeszcze w zeszłym roku drodze z Grobel (od Jeżowskiego mostu) ku Wulce łętowskiej. Mimo, że propozycyi hr. Hompescha opierała się na zebranych wiarogodnych datach statystycznych, dotyczących odpisania podatków w powyższych gminach, większość Wydziału przeszła nad nią do porządku dziennego w skutek czego hr. Hompesch złożył godność członka Wydziału powiatowego. Smutno zaiste, iż w dzisiejszym składzie naszej reprezentacji powiatowej wpływają podobne niczem nieuzasadnione niesnaski na załatwianie spraw publicznych i zmuszają go wszech miar prawego członka, i dobrego obywatela, oddającego się z całą gorliwością sprawom publicznym, do składania powyższej godności, zwłaszcza, że i tutejsza reprezentacja powiatowa nie posiada w swym składzie podobnych osobistości podostatkiem.

## Rada państwa.

**Wiedeń** 26 marca. (*Tel Dz. Pol.*) (Z Izby poselskiej.) Prezydent ogłasza środki uchwalone przez obie Izby dla zapobieżenia na przyszłość wykroczeniom ze strony galerji.

Ustawę o uregulowaniu kongruy, uchwaloną w Izbie panów odesłano do odnośnej komisji.

P. Schleer interpeluje ministra handlu o przerwanie dalszej budowy na lokalnej kolei żelaznej między Budziejowicami a Salnowem.

P. Doblhammer interpeluje ministra oświaty, czy zamierza zarządzić środki, ażeby ponieważ dla wyżywienia i dobudowywania szkół ludowych ograniczyć do jak najniezbędniejszych granic, gdyż ludność wiejska nie zdobędzie się na siły dla ponoszenia większych ciężarów szkolnych potrzebne.

Następnie potem szczegółowa dyskusja nad projektem ugody z koleją Północną.

P. Schwegel stawia i uzasadnia zmianę do poprawki dotyczące się zmian projektu (według uchwały klubu Coroniniego).

Zallinger wnosi odesłanie poprawek p. Schwegla, do komisji dla szczegółowych obrad.

P. Deym stawia dodatkową poprawkę, ażeby sprawozdanie z tych wniosków komisja dziś jeszcze wieczór Izbie przedłożyła.

P. Herbst i Matscheko popierają wniosek p. Zallingera, zaś pp. Rieger i referent Biliński obstają za wnioskiem p. Deyma.

W czasie wzrastającego niepokoju i zamięszania w Izbie wywiązuje się między prezydentem, Zallingerem, Deymem i Plenerem, spór, przerywany wykrzykami innych posłów, w kwestję, który wniosek ma przyjąć wprzód pod głosowanie. Izba uchwala w imiennem głosowaniu, ażeby głosować najpierw nad wnioskiem posła Deyma, poczem powstaje nowe wzburzenie i zamięszanie.

Na wniosek Plenera przystąpiła Izba do imiennego głosowania nad wnioskiem Deyma i przyjęła go 157 głosami przeciw 147. Prezes zapowiada następne posiedzenie na jutro przed południem.

Schönerer stwierdza, że według uchwały powziętej przed chwilą powinna komisja dziś jeszcze zdać sprawę, że zatem tylko uchwała Izby może odroczyć posiedzenie do jutra. Posłowie z lewicy opuszczają tymczasem salę w sposób demonstracyjny.

Prezydent zarządza głosowanie i stwierdza, że Izba uchwaliła 146 głosami przeciw 5 odbyć posiedzenie jutro.

Znana ustawa proponowana przez deput Zeithammera miałaby brzmieć:

Ustawa z dnia . . . mocą której na cele przedwstępnych robót około regulacji niezostających pod opieką państwa rzek w Galicji przyzwoloną zostaje dopłata skarbowa.

Za zgodą obu Izb Rady państwa postanawiam, co następuje:

§ 1. Celem uregulowania tych rzek galicyjskich, a względnie przestrzeni rzek, które, jak potoki dotknięte, dają powód do wylewów w kraju, i nie stoją pod opieką państwa, przyzwala się, z zastrzeżeniem w swoim czasie ustawowego postanowienia co do dopłaty skarbowej na tę regulację, na koszta przedwstępnych robót regulacyjnych, a w szczególności mapowania rzek, ułożenia projektów generalnych, dalej na koszta niecierpiących zwłoki budowli i zasadzenia wierzbiny, jako sześćdziesięcio procentowa część potrzeby, dopłata skarbowa w maksymalnej kwocie 500.000 złr., z zastrzeżeniem przyzwolić się mającej na ten cel w swoim czasie przez Sejm galicyjski czterdziesto procentowej dopłaty z funduszów krajowych.

§ 2. Dopłata skarbowa 500.000 złr. ma być wciągnięta w preliminarz budżetu na rok 1885 z terminem użycia aż do końca roku 1887 r.

§ 3. Wykonanie tej ustawy powierzam moim ministrom spraw wewnętrznych, rolnictwa i skarbu.

Ostatnie skandaliczne zajście na galerji podczas głosowania nad ugodą z koleją Północną spowodowały prezydenta Izby do zarządzenia energicznych środków zaradczych. P. Smolka zwołał obu wiceprezydentów, sekretarzy i gospodarzy na posiedzenie, na którem uchwalono wydawać na przyszłość dla galerji tylko miejsca numerowane, zaostrzyć znacznie instrukcje służby na galerjach i upoważnić ją do zawezwania w razie potrzeby pomocy policji. Uchwały te, które prezydent Smolka poda do wiadomości Izby, wchodzą natychmiast w życie.

Komisja dla regulacji rzek galicyjskich obradowała d. 25. b. m. nad wnioskiem Zeithammera o udzielenie na cele regulacyjne kwoty 500.000 złr. Ze strony Rządu obecni byli ministrowie Taaffe, Ziemiałkowski i Falkenhayn i szef sekcyjny Kubin. Po krótkiej dyskusji przyjęto wniosek Zeithammera 11 głosami przeciw 8. Posłowie Bärnfeind i Plass, głosowali za wnioskiem mimo, że poprzednio głosowali przeciw przedłożeniu rządowemu. P. Bärnfeind oświadczył jednak, że jego głosowanie nie może być prejudykatem do zachowania jego w obec przedłożenia rządowego, które będzie wniesione w jesieni. Wskutek tego oświadczenia przyszło do gorącej sprzeczki między p. Mengerem a Bärnfeindem, który został przez zastępcę przewodniczącego Suessa przywołany do porządku.

## Ziemie polskie.

Jedna z berlińskich gazet zamieszcza w ostatnim swym numerze dosłownie następującą wiadomość z Kijowa: „Baron Münchhausen, niemiecki generalny konsul w Kijowie, został niedawno temu ze strony tamtejszego marszałka szlachty, księcia Repnina, przedstawiony na członka kijowskiego szlacheckiego klubu, nie uzyskał jednakże, jak to rosyjski urzędowy telegraf uważał za rzecz stosowną donieść to drutem, podczas wyborów potrzebnej liczby głosów. Z jakiego powodu się to stało, nie mógł i nie może dotąd jeszcze, jak ztamtąd donoszą, nikt właściwie wytłumaczyć. Tak np. odzywa się *Kijewlanin* o tym nader drażliwym wypadku w sposób następujący: Z żalem winniśmy zawiadomić naszych czytelników o nader beztaktownem zachowaniu się szlacheckiego kijowskiego klubu. Na sobotę dnia 15. marca naznaczono w klubie zwykłe zebranie, na którem między innemi miał się odbyć wybór nowych członków. Pomiędzy kandydatami znajdował się także tutejszy niemiecki generalny konsul baron von Münchhausen, który został zaproponowany przez rządowego marszałka szlacheckiego księcia Repnina, będącego równocześnie prezesem klubu. Po balotowaniu okazało się, ku zdziwieniu wielu, że baron von Münchhausen nie uzyskał potrzebnej liczby głosów. Starano się ów tak niespodziany wypadek balotowania wytłumaczyć przypadkowością, dlaczego też, zgodnie ze statutami, został podany wniosek przez 20 członków klubu na piśmie o powtórzenie raz jeszcze głosowania. I przy tych drugich wyborach jednakże dostał baron von Münchhausen 14 głosów mniej, aniżeli tego było trzeba. Według ustaw klubu winien bowiem balotowany zyskać $^3/_4$ głosów wszystkich członków biorących w wyborze udział. *Kijewlanin* (dmący, jak wiadomo, w jedną i tę samą trąbkę z Katkowem) zamyka swoje doniesienie następnemi słowy: „Baron von Münchhausen może być przekonany, że ci panowie z pomiędzy członków klubu, którzy w tak niedelikatny sposób i bez żadnego powodu z jego strony obrazy podobnej względem niego się dopuścili, nie mogą być uważanymi choćby w najodleglejszym stopniu za reprezentantów opinji publicznej kijowskiej. Zachowanie się ich spotyka w rosyjskiem towarzystwie jednogłośną naganę i jednogłośne potępienie.“ W ten to sposób zwraca *Kijewlanin* przyczynę niefortunnego zajścia na inne widocznie sfery, aniżeli rosyjskie. Posuwająca się zaś w sprawie tej o krok dalej *Petersb. Gazeta* rzuca Polakom z powodu owego wypadku znane bismarkowskie orzeczenie: *Cherchez les Polonais.*“

---

kiemi ich słabościami — widzi w nich jednak i przedstawiciel owego nowego społeczeństwa, które ma odrodzić starą Europę.

W odtworzeniu tej bytowej strony ludzkiej Zola pozostał, czem był — naturalistą. Gdy jednak mowa o naturalistycznej nagości obrazów Zoli nie trzeba zapominać o jednem. Na człowieka nie patrzy bynajmniej Zola przez pryzmat jakiejkolwiekbądź doktryny. Dla jego zboczeń ma on uwagę i wyrozumiałość lekarza, nie jest jednak bynajmniej obojętny na prawdziwie ludzkie i szlachetniejsze objawy w życiu człowieka, i drgania te dopatruje tam często, gdzie szukać ich nie pozwala całkowa moralność i pruderja. Powtarzamy zresztą raz jeszcze, że Zola jest przedewszystkiem historjografem i malarzem francuskiego społeczeństwa, to jest społeczeństwa dojrzałego a poniekąd przejrzałego — utwory więc jego są w odpowiedniej lekturą dla pensjonarek, a nawet dla wielu młodszych społeczeństw lub ludzi niedorosłych do głębszej dyagnozy — są mało dostępne, a czasami nawet odrażające i gorszące.

Jeszcze słowo tylko o osławionym cynizmie tego pisarza. Zarzucano mu niejednokrotnie, że jest on wytrwałym analitykiem, który z lubością grzebie się w wszelkim brudzie i błocie. Zola nie sam tylko wstręt manie strony natury ludzkiej; myślący czytelnik nawet w podstawie tych patologicznych dysekcyj dopatrzy się prawdziwie humanitarnego poglądu, dostrzeże przytem zaznaczonych wiele jasnych stron bytu człowieczego. Zola przytem nie jest bynajmniej zimnym i nieczułym obserwatorem, lecz wiele swych obrazów umie owiać ciepłem prawdziwej i czarującej poezji, wlać w nie potrafi pełną tragicznej grozy i nadać swej epopei głębokie znaczenie socjalnego studjum. Świadectwem ostatnia jego powieść E. P.

---

# † Leonard Rethel.

Z siedmnastu owych bohaterów, których młodzieńcze ramiona zdobyły Belweder, przedostatni wstąpił do grobu jako ośmdziesięciopięcioletni starzec. W czasie święcenia 50-letniej rocznicy powstania przybył w roku 1880 do Lwowa, jakkolwiek wówczas już ośmdziesiąta zima siwizną przyprószyła jego głowę...

Nieba nie dały mu spocząć na tej ziemi, którą tak ukochał, którą bronił krwią własną.

Zakończył życie w zakładzie polskim św. Kazimierza w Paryżu dnia 25. bm.

Cześć jego pamięci!

# KRONIKA.

*Lwów dnia 27. marca.*

**Wiadomości osobiste.** P. namiestnik Zaleski powrócił wczoraj rano z Wiednia. — P. Walerjan Podlewski przebył temi dniami szczęśliwie dość ciężką operację wrzodu, i ma się obecnie bardzo dobrze. — Prof. dr. Gerstman otrzymawszy mandat do kraj. Rady szkolnej, złożył funkcje dyrektora szkoły przemysłowej im. Bernsteina.

**Nekrologja.** Jan Żółtowski, oficer 5. pułku ułanów im. Zamoyskich z r. 1831, ozdobiony krzyżem *virtuti militari*, zmarł wczoraj w mieście naszem w 82 roku życia. — Kajetan Rawicz Mysłowski, były właściciel dóbr ziemskich, zmarł wczoraj we Lwowie w 68 roku życia. — Anna z Rzehaków Wiśniowiecka, wdowa po śp. Tadeuszu Wiśniowieckim, znakomitym ruszznikarzu polskim, zmarła we Lwowie onegdaj w 72 r. życia.

**Kalendarz.** Sobota (28.): Sykstusa pap. — Krzesława. Wschód słońca o godz. 5. min. 54, zachód o godz. 6. min. 16.

Kalendarzyk myśliwski. W marcu polować wolno na: słonki, cietrzewie, dropie i pardwy, ptactwo błotne i wodne w ogólności.

**Z życia towarzyskiego.** Na cześć ks. metropolity Sembratowicza odbył się wczoraj u ks. Leonowej Sapieżyny proszony objad, w którym między innymi uczestniczyli ks. biskup Pelesz, dyrektor Banku krajowego p. Wrotnowski z żoną, ks. Telakowski, unita chełmski i w. i.

Onegdajszy wieczór u hr. Marji z Badenich Borkowskiej, pozostanie jednym z najmilszych i najwdzięczniejszych epizodów tegorocznego życia towarzyskiego. Przybyli hr. Russoccy, hr. Leszkowie i Jerzowie Borkowscy, pp. Wrotnowscy, hr. R. Łubieńscy, ks. Turn u. Taxis, hr. Schaffgotsche, hr. Łączyńska z córką, hr. Młodecka, Stanisławowie hr. Badeniowie, Wilhelm Siemieński, hr. Mier, Włodzimierz Dzieduszycki z rodziną, pp. Bielscy, pani Krzeczunowiczowa, pp. Jurjewiczowie, pani Jaworska, pp. O. Pietruscy, pp. Boguccy, hr. Komorowska z córką, hr. Baworowska z synami, hr. Oetner itd. Wiele osób nie przybyło z powodu rekolekcyj, które trwać będą trzy dni.

**Nabożeństwo żałobne** za duszę śp. Władysława Niagolewskiego odbędzie się jutro w sobotę o godz. 11 przed południem w kościele OO. Dominikanów. Requiem Moniuszki odśpiewa Towarz. „Lutnia.“ Zacna nasza „Lutnia“ spieszy zawsze z całą gotowością ze współudziałem swoim w obchodach narodowych.

**Pogrzeb** śp. Feliksa Turkułła, właściciela dóbr, odbył się przedwczoraj z całą okazałością, na jaką sobie zmarły zasłużył. Śp. Feliks Turkułł był to człowiek ze wszech miar szlachetny i zacny, świadczący wiele potrzebnej ludzkości, nie domagając się najmniejszego rozgłosu. Dla rodziny najlepszy, dla przyjaciół zawsze względny i szczery, dla ogółu zaś przystępny i hojny, oto cecha przedwcześnie, bo zaledwie w 52. roku życia zmarłego. To też dowodem tej czci była ostatnia posługa, jaką poczawszy od całej arystokracji i szlachty tutejszej, jako też przybyłej rodziny, sąsiadów i przyjaciół, a skończywszy na włościanach z dóbr zmarłego. oficjalistach i służbie mu oddano. — Cześć Jego pamięci!

**W szkole weterynarji we Lwowie** w dniu 26. marca br. otrzymali stopień lekarzy weterynaryjnych pp Janowicz Stefan, Kruczkowski Sylwester, Kuźmiński Stanisław i Lubliner Leon.

**Stypendjum** o rocznych 180 złr. z fundacji im. Marji Kruszewskiej z Chorobrowa, udzielił Wydział krajowy słuchaczowi 1 roku praw we Lwowie Adamowi Ludwikowi Pileckiemu; drugie zaś stypendjum o rocznych 144 złr., przeznaczone dla ucznia krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, uczniowi 2go kursu tejże szkoły Stefanowi Franciszkowi Reichardowi Reichardspergowi

**Nieoświetlanie schodów.** Otrzymujemy codzien się liczne zażalenia na gospodarzy domów, że nie oświetlają schodów. Dziś właśnie uskarża się pewien lokator, mieszkający przy ulicy Piekarskiej l. 9 na dozorcę domu, że o godz. 9 wieczorem gasi lampy, ułatwiając w ten sposób wygodne gospodarowanie rzezimieszkom i gruchanie czułym parom w sieniach. Odnosimy się do p. komisarza miejskiego odnośnej dzielnicy o usunięcie tych nieprawidłowości.

**Ajenci hotelowi.** Wczoraj byliśmy świadkami sceny, jaka się odegrała na placu Gołuchowskim między wysokim w chałat odzianym wyznawcą rel. mojż. a kilkunastu jego współplemieńnikami. Była godz. 10 wieczorem. Tramwajem (II klasą) powracał z kolei ów „wysoki“ podróżny, który w chwili gdy wraz z kuferkiem wysiadł z wozu, został nagle zaatakowany przez kilkunastu „żydków“, pełniących funkcję ajentów w drugo i trzeciorzędnych hotelach, a mających zadanie ściągać w jakikolwiek sposób „gości.“ Jeden więc z tych ptaszków chciał siłą mocą odebrać owemu gościowi kuferek, drugi porwawszy go za rękę, ciągnął siłą mocą w przeciwną stronę. Zaatakowany w tak niegrzeczny sposób, a nie mogąc sobie zdać z tego sprawy, krzyknął z całej siły rozpaczliwym głosem: „Aj waj! gewalt! złodzieje rabują! policaj!“ Przestraszeni tym krzykiem, w jednej chwili ulotnili się żydkowie. Trzymający kuferek w ręku również zaczął szybko się oddalać ze swą zdobyczą, ścigany jednak przez właściciela, upuścił kuferek na ziemię. Podobne napady są na porządku dziennym, a widownią tychże jest plac Gołuchowskich. Zwracamy się do Dyrekcji policji, aby zechciała położyć tamę tym nieporządkom.

**Statystyka pocztowa.** W lutym podano we Lwowie 179.612 listów prywatnych niepoleconych (między temi 10.125 do adresatów w miejscu); 52.412 kart korespondencyjnych; 15.135 posyłek pod opaską; 6523 posyłek z próbkami; 166 185 egzemplarzy gazet; 49.656 listów urzędowych; 47.312 listów poleconych; 9454 przekazów na kwotę 314.104 złr. 83 ct.; 40.562 posyłek wartościowych (między temi 10.308 za pobraniem w kwocie 75.316 złr. 94 ct.). Ogółem 566.851 posyłek, zatem o 2774 więcej jak w lutym 1884 r.

Nadeszło zaś do Lwowa: 153 458 listów prywatnych niepoleconych, 46.215 kart korespondencyjnych; 12.728 posyłek pod opaską; 7382 posyłek z próbkami; 29.563 egzemplarzy gazet; 41.783 listów urzędowych; 38.424 listów poleconych; 19 587 przekazów na kwotę 346.124 złr. 10 ct.; 22.645 posyłek wartościowych (między temi 6524 za pobraniem w kwocie 83.722 złr. 15 ct.). Ogółem 371.785 przesyłek, zatem o 2080 więcej jak w lutym 1884.

**Wypadek.** Wczoraj w południe wpadł pod dorożkę Nr. 35, jadącą przez ulicę Krakowską, mały chłopiec niewiadomego nazwiska. Nie odniósł jednak żadnego uszkodzenia na ciele, gdyż zerwawszy się z ziemi, umknął.

**Ścigany złodziej** przez policjanta odrzucił 10-kilową paczkę świec stearynowych, skradzionych w sklepiku niedaleko Szkarpów. Świece znajdują się w policji, złodziejowi jednak udało się umknąć.

**Wykaz Inspekcji Dyrekcji policji** z dnia 26. marca. Skradziono pani R. S. ze szafy stare obuwie wart. 50 zł., a pani K. S. miedz. miednicę wart. 6 zł. — Znaleziono 2 pudełka z masą do zapuszczania podłogi.

---

**Kraków** 26. marca. Józef Majewski, były oficer rosyjski, przytrzymany został przez tutejszą policję, jako poszukiwany przez sądy karne za sfałszowanie weksli na sumę 30 tysięcy rubli.

*Czas* dowiaduje się, że w sprawie fundacji Helclów między kuratorem fundacji — posłem p. Smarzewskim, a reprezentantami Rady miasta Krakowa — wiceprezydentem p. Friedleinem i radcą miasta drem Hajdukiewiczem co do zamiany gruntów, zniesienia ulicy Polnej i urządzenia nowej ulicy do Zakładu nieuleczalnych prowadzącej, na dniu 23. bm. układ do skutku przyszedł, a dotyczące warunki umowy niebawem Radzie miasta do zatwierdzenia przedłożone będą. Widać więc, że zbadanie sprawy przez Wydział krajowy na miejscu za pośrednictwem p Pietruskiego do ukończenia sprawy się przyczyniło, i że sprawa ta dla miasta naszego bardzo ważna, dzięki p. marszałkowi drowi Zyblikiewiczowi, który się nią gorąco zajmuje, spiesznie już postępować będzie tak, iż należy mieć nadzieję, że budowa Zakładu tego bezzwłocznie rozpoczętą zostanie.

**Opawa** 25. marca. Wczoraj odbył się bankiet z powodu zebrania niemieckiego „Schulvereinu“, podczas którego odbyła się burzliwa scena. Dr. Rochowański zwracał uwagę na działalność „Matice skolska“, która w ostatnim kwartale wydała na dwanaście szkół czeskich w niemieckich miastach 68 285 zł.

„Jeżeli zważymy — mówił — jakie niezwykłe zasiłki w ostatnich miesiącach „Matice skolska“ — tu przerwał mowcy dr. Kormiński, który na zebraniu był obecny jako komisarz rządowy oświadczając, że nie zezwoli na omawianie spraw politycznych. Karmiński powiedział to podniesionym głosem, nie wstając z miejsca. Na to robi się ogromne zamieszanie, ze wszystkich stron wołają: „To śmieszne!“ „Wstać z miejsca!“

Dr. Karmiński siedzi na krześle, a przewodniczący Rodler uspokaja zebranych twierdząc, że komisarz przemawiał li do przewodniczącego, że więc nie potrzebuje powstawać. Dr. Karmiński wzburzony oświadcza, że rozwiązuje zgromadzenie. Uczestnicy bankietu pozostali mimo to dalej, a miejska kapela zawtórowała „Niemiecką pieśń“. Dr. Karmiński opuścił wzburzony salę.

**Berlin** 25 marca. Tutejszy *Tagblatt* donosi, że hr. Herbert Bismark, najstarszy syn ks. Bismarka, ma otrzymać z okazji obchodu 70. urodzin ojca tytuł „księcia“.

**Ostatni Belwederczyk.** Ostatnim żyjącym Belwederczykiem jest Paszkiewicz, mieszkający w Rumunji.

**Naukę rzemiosł** wprowadzono do niektórych gimnazjów męskich w Norwegji. Rektorzy wychodzą bowiem ze słusznej zasady, iż nietylko rozwój ził fizycznych zbawiennym jest dla uczniów, lecz znajomość jakiegokolwiek rzemiosła w obec wzrastającej ciągle liczby uczących się, a więc i powiększającej się konkurencji w zajmowaniu urzędów jest rzeczą nader pożądaną. Komisja finansowa Rigsdagu zapatruje się na tę kwestję życzliwie i postanowiła wyznaczyć pewną sumę z funduszów publicznych na pierwsze urządzenie warsztatów w gimnazjach.

## Wiadomości literackie i artystyczne.

**Repertuar teatralny.** Piątek: „Biała małpa“ (benefis p. Zapolskiej). Sobota: „Faust“ (benefis p. Jeromina). Niedziela: „Konrad Wallenrod“ (występ p. Dowiakowskiej). Poniedziałek: Przedstawienie na dochód Towarz. „Rodzina.“ Wtorek: „Konrad Wallenrod“ (benefis p. Jareckiego).

**Benefisy.** Na dochód p. Jeromina przedstawionym będzie jutro „Faust“ z panią Arklową w roli Małgorzaty. Mefisto jest jedną z najlepszych partyj Jeromina; spodziewać się przeto należy, że publiczność nasza ochoczo zapełni salę.

Drugim z kolei benefisem będzie przedstawienie na dochód p. Jareckiego. Na liczne zapytania, które nas ze wszystkich stron dochodzą odpowiadamy, że o ile nam wiadomo, benefis p. Jareckiego odbędzie się we wtorek d. 31. bm. Że benefis to będzie jeden z najświetniejszych, o tem ani wątpić. P. Jarecki zasługuje sobie na jak najżywszą sympatję naszej publiczności. Jemu to w pierwszej linji zawdzięczamy wszystko co dobrem było w naszej operze: jego niezmordowanej pracy winniśmy wykształcenie chórów, jemu wreszcie po części zawdzięczyć należy, że udało się wystawić „Konrada.“ To też spodziewamy się, że wtorkowy benefis zmieni się w serdeczną owację dla cichego a niezmordowanego pracownika naszej sceny.

**Opera.** Wczoraj wystąpiła p. Dowiakowska po raz drugi na naszej scenie w roli „Aidy“. Publiczności było nie wiele — ci jednak, którzy liczą się do wielbicieli talentu p. Dowiakowskiej, serdecznemi oklaskami darzyli warszawską śpiewaczkę. Pan Villa, który Radamesa liczy do najlepszych swoich partyj, zbierał również liczne oklaski.

(m) **Koncert** muzyki 9. pułku p. bar. Packenyj ostatni na teraz, odbył się onegdaj w sali „Sokoła“ i na dochód tego Towarzystwa. Publiczności było tym razem stosunkowo dość mało, co rzeczywiście dziwić musi w obec ustalonej sławy tych koncertów i dodatniego ich celu. P. Fall produkował się znów z zupełnie prawie nowym programem. Na pierwszem miejscu wymienić wypada prześliczną uwerturę znanego u nas zaszczytnie kompozytora p. Wilhelma Czerwińskiego. Jest to utwor napisany w stylu poważnym, a odznaczającym się przedewszystkiem bogatą i przepiękną instrumentacją. Wykonanie wypadło bardzo dobrze. Publiczność przyjęła najnowszy utwor pana Cz. frenetycznemi oklaskami, trwającemi kilka minut i zmusiła p. Falla do bisowania. Zamiast tego jednak odegrała muzyka znany walc „Na Lagunach“. Z innych utworów wykonanych wymienimy Rossiniego uwerturę „La gazza ladro“, walc Straussa „Heitere Weisen“, „Tańce z pochodniami“ Flotova, „Hiszpańskie tańce“ Moszkowskiego i „Polskie tańce“ Scharvenki. Przy sposobności ostatniego koncertu Tow. „Sokoł“ musimy wyrazić uznanie panu Fallowi, który w pierwszej linji przyczynił się do ich powodzenia i szerokiego zainteresowania się niemi publiczności. Cel tych koncertów bywał zawsze w zupełności osiągany: fundusz na budowę sali gimnastycznej został powiększony, a publiczność opuszczała zawsze salę zadowolona.

**Program wieczornicy** lwowskiego Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia“ odbyć się mającej dnia 28. marca br. w sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ (przy ulicy Zimorowicza): 1. Weinzierl „Wiosenna symfonja“ odśpiewa chór męski. 2. Moniuszko „Dziad i Baba“ solo basowe. 3. Suppe „Pieśń czarnogórska“ i Kocha „Bal u państwa Heiman Lewi“ (polka mazurka) odśpiewa chór męski. 4. Solo śpiewy. 5. Geneego „Żabia balada“ chór męski. 6. „Chwila złudzeń“. 7. Suppe „Śpiew potraw“ humorystyczny tercet (tenor, baryton i bas). 8. Engelsberg „Zwierzyniec“ walc na chór z towarzyszeniem fortepianu (na ogólne żądanie po raz wtóry). — Początek o godzinie 8mej wieczorem. Bilety otrzymać mogą członkowie Towarzystwa u skarbnika „Lutni“ pana Ignacego Drexlera (plac Katedralny, l. 2) w tegoż handlu, w dniu przedstawienia przy kasie od 7mej godziny wieczorem.

**Autor powieści „Dla Idei“**, drukowanej obecnie w naszem piśmie i równocześnie w *Dzienniku Poznańskim*, otrzymał od Władysława Bentkowskiego, znakomitego niegdyś posła, a dziś jeszcze najwybitniejszej postaci w Wielkopolsce, obszerny list, odnoszący się do tej powieści, z którego kilka ustępów przytoczymy:

...„Odczytałem pańską śliczną, przejmującą, a nawet bardzo uczącą powieść *Dla Idei.* Jako zażyły znajomy i przyjaciel Edwarda Dembowskiego, poświadczyć szanownemu Panu mogę, żeś artystyczną intuicją najdoskonalej odtworzył moralną indywidualność Edwarda. Był to rzeczywiście człowiek, lubo nie wytrawnej jeszcze i filozofją niemiecką nieco przewróconej głowy, tak złotego przecież jak rzadko serca i poświęcenia bez granic dla idei niepodległości Polski.“

...„Jeśli między pańskiemi powieściami (wszystkich jeszcze nie czytałem) nie ma żadnej, osnutej na tle wypadków r. 1863, to sądziłbym, że smutna równie, ale też równie jak r. 1846, dramatyczna epoka ta wdzięcznem byłaby tłem dla pisarza, jak szan. pan, któryś w niej czynny brał udział, a który epokę, z tradycji tylko znaną, tak wiernie i artystycznie odtworzyć umiałeś.“

Sądzimy, że taki sąd męża, który w owej epoce żył i wybitną w niej rolę odgrywał, starczy autorowi za wszelkie pochwały.

**Z Koła literackiego.** Wczoraj odbyło się zwykłe zebranie członków „Koła“, na którem p. Aureli Urbański odczytał nowelkę swoją pt. „Nocturne“. Jest to obrazek, któremu autor nie szczędził barw ciemnych i ponurych. O ile nam wiadomo, utwor ten pojawi się w jednem z pism warszawskich. Następnie deklamował p. Epstein piękny wiersz „Do dzieci“. Pomiędzy innymi był i p. Fisser. Jeden z członków Koła ułożył dowcipny telegram do p. Fissera z prośbą, by z swej „tornistry“ wydobył typ jaki i przedstawił go członkom Koła, grożąc zarazem, że jeżeli nie spełni prośby, będzie „serkiem — nie Fisserem — lecz Fisserkiem!“ P. Fisser nie był jednak dość przygotowanym, na ten raz więc odmówił. Następnie bawiono się do późna wesołą pogadanką.

**Nowa operetka.** Ze Stanisławowa piszą do nas: W tych dniach ujrzymy na deskach teatru nowość muzyczną, przedstawioną przez trupę dramatyczną Baczyńskiego. Będzie nią nowa operetka narodowa w trzech aktach, utwor utalentowanego wiolonczelisty i kompozytora K. Kratochwili, pod tytułem „Senator małego miasteczka“. K. Kratochwila znany jest oprócz z gry koncertowej na wiolonczeli, także z kilku kompozycyj udatnych, z których operetka „Ostap“ grywaną bywa w ruskiem tłumaczeniu przez trupę Biberowicza i Hryniewieckiego ku ogólnemu zadowoleniu. Drobniejsze kompozycje tegoż autora odznaczają się wszystkie wielką melodyjnością.

## Ruch stowarzyszeń.

**Z Towarzystwa bratniej pomocy** słuchaczów lwowskiej Politechniki. W obec stanowczego publicznego oświadczenia kuratora tej instytucji, prof. Marcoviego, że sprzeciwia się wnioskowi Wydziału w sprawie Czytelni akademickiej, i w razie jego przyjęcia kuratorstwa się zrzeka, Wydział Towarz. wniósł był rezygnację. Walne zgromadzenie po długiej i wyczerpującej dyskusji nie przyjęło rezygnacji, a nastąpiło to małą większością głosów, i dopiero po oświadczeniu referenta, że Wydział w obec tego, że władza wybrana przez walne zgromadzenie weszła w nieporozumienie z władzą akademicką, stanowczo rezygnować musi. Walne zgromadzenie udzieliło ustępującemu Wydziałowi absolutorjum z uznaniem za jego gorliwą i skuteczną pracę dla dobra Towarzystwa.

**Walne zgromadzenie** Stowarzyszenia czynnej miłości bliźniego odbędzie się w niedzielę 29. bm. o god. 4 po południu w biurze rękodzielników w gmachu ratuszowym na dole. Na porządku dziennym: 1) Zamknięcie rachunków za r. 1884. 2) Wybór Dyrekcji. 3) Budżet na r. 1885. 4) Wybór wydziału. 5) Sprawy administracyjne.

**Zgromadzenie tygodniowe** Towarzystwa politechnicznego odbędzie się jutro w sobotę o godz. 6 wieczorem w sali rysunkowej miejskiego Muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym: 1) Wykład inżyniera Karpuszki „O torfach.“ 2) Wnioski.

**Stowarzyszenie zegarmistrzów** odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę dnia 29. bm. w sali Izby rękodzielników o godz. 10. rano.

(m) **Stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami.** Onegdaj o godzinie 6tej wieczorem odbyło się w sali ratuszowej walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźniami. Przewodniczył starszy prokurator państwa, p. Zdański. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, przyjęto bez dyskusji sprawozdanie, z którego wyjmujemy ciekawsze szczegóły:

Protektorat nad Stowarzyszeniem objął w maju zr. p. namiestnik Zaleski.

W sprawie osad rolnych dla przestępców, uczyniony został ważny krok naprzód, przez przyjęcie w Sejmie wniosków posła Meranowicza. Dyrekcja starała się o utworzenie komitetów powiatowych w miastach, gdzie znajdują się Sądy i wydała instrukcję dla tych komitetów. Sprawozdanie z r. 1883 przetłumaczone na język niemiecki, rozesłała Dyrekcja do wszystkich podobnych Stowarzyszeń w Austrji, w Niemczech i w Szwajcarji, za co w zamian otrzymała tamtejsze sprawozdania i statuta. W kwietniu zr. rozesłano po raz drugi odezwy do prezydów Sądów kolegialnych z prośbą o zawiązanie filij. Jednakże i tym razem bez skutku. Natomiast odezwa do konsystorzów wszystkich trzech obrządków sprawiła, że zalecono w kurendach duchowieństwu, ażeby o ile można wspierało Stowarzyszenie. Niemniej rozesłano do wszystkich Starostw, z których niektóre zajęły się szczerze przysparzaniem Stowarzyszeniu członków. Sejm krajowy i galicyjska Kasa oszczędności udzieliły Towarzystwu po 100 złr. Chlubne przykłady Rady powiatowej w Turce, Rad gminnych w Gorlicach i w Żółkwi, jako też Reprezentacji miasta Lwowa, które przystąpiły do Stowarzyszenia, każą się spodziewać, że inne Rady powiatowe i gminne, wesprą działalność Towarzystwa.

Liczba członków doszła do 298. Dochód wyniósł ogółem 1750 złr. 74 ct., rozchód 883 złr. 30 ct., zaś na fundusz żelazny przeniesiono 350 złr. 50 ct. W rubryce rozchodu mieszczą się następujące pozycje odnoszące się wprost do Towarzystwa: Narzędzia rzemieślnicze 28 złr. 10 ct., na podróż więźniom uwolnionym 27 złr. 80 ct., na mieszkanie i żywność 11 złr. 52 ct., pieniędzmi 3 złr. 8 ct., odzienie, bielizna i obuwie 155 złr. 22 ct. Kapitał funduszu żelaznego wynosi 1033 złr. 14 ct. Z prośbą o przyjęcie w opiekę zgłosiło się 65 osób, przyjęto 44, z których 23 było tylko raz, zaś 21 więcej razy karanych. Z tej liczby wróciło do więzienia za ponowne zbrodnie 4. Z przyjętych w opiekę umieszczono w służbie publicznej 2, prywatnej 3, dla innych zaś postarano się o rozmaite ułatwienia w dostaniu zarobku.

W końcu nadmienić musimy z żalem, że wszelkie usiłowania Stowarzyszenia w kierunku zmiany systemów więziennych, spełzły na niczem. [illegible] tą pierwszorzędnej bezwzględnie wagi, [illegible] dotychczas [illegible] Towarzystwa.

Na wniosek hr. Russockiego wyraziło zgromadzenie przez powstanie podziękowanie i uznanie prezesowi p. Zdańskiemu i dyrektorowi ks. St. Korzeniowskiemu za gorliwą pracę około rozwoju Towarzystwa. Następnie członek komisji rewizyjnej postawił wniosek udzielenia wydziałowi absolutorjum. Również uchwalono bez dyskusji preliminarz budżetu na r. 1885. Do wydziału weszli ks. Walerjan Kalinka, ks. Karol Klusik, p. Józef Myszkowski, p. Bolesław Papara, ks. Jan Szymonowicz i p. Maksymiljan Thullie. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Michał Sawicki i Piotr Macnikiewicz. Prezesem przez aklamację wybrano p. Zdańskiego, zastępcą prezesa hr. Russockiego.

Na wniosek ks. Korzeniowskiego uchwalono zażądać od gmin więzień wkładkę na 1 złr., a to, aby cały kraj zainteresował się Stowarzyszeniem.

W końcu uchwalono instrukcję dla komitetów powiatowych.

## Rada miasta Lwowa.

**Lwów** 26. marca. Na gorące wezwanie przewodniczącego, prezydenta miasta p. Dąbrowskiego, oddaje Rada przez powstanie cześć pamięci Władysława Niegolewskiego i Tomasza Rayskiego, autora statutu Rady miasta Lwowa. Prezydent zawiadamia przy tej sposobności, że w imieniu Reprezentacji miasta Lwowa przesłał pismo kondolencyjne do pani Niegolewskiej.

W następującym zaraz, stojącym na porządku dziennym uchwalono: Przełożeństwu zboru izraelickiego wyasygnować zaliczkę z funduszu grzywien, należących się Izraelitom w kwocie 3000 złr.; gminie miejskiej na Zamarstynowie wydzierżawić wojskowości; po nieudałych próbach sprzedania całego placu zwanego Majerówką sprzedawać go częściowo po 80 złr. za sążeń najwięcej ofiarującym; dla rozszerzenia i regulacji drogi dojazdowej do parku Stryjskiego, zatwierdzić umowę, w myśl której za 80 sążni ☐ gruntu miejsk. gmina nabyła od p. Niemczynowskiego 239·47 sążni ☐; upoważnić prezydjum Magistratu do wystąpienia w petycji do Rady państwa o uregulowanie w drodze ustawodawczej prawa poboru dodatków gminnych od kolei państwowych; podwyższyć stypendjum z fundacji dra Lingera z 200 na 300 złr., a także zmienić odnośny § statutu tej fundacji w tym kierunku, że w miarę wzrostu kapitału stypendjum to może być zwiększane o 50 złr. aż do 400; wreszcie zaś dla oczyszczenia lasów miejskich w myśl zatwierdzonego przez Namiestnictwo projektu gospodarki leśnej pozwolić sprzedać oszacowany pniak drzewa na przestrzeni 600 morgów w Średni p. Ozjaszowi Szwarzwaldowi za 3000 złr. i pod warunkami, zastrzeżonemi w zawrzeć się mającej z nim umowie.

Na posiedzeniu zaś przyjęto rezygnację dr. M. Madeyskiego, z wyboru na wiceprezydenta oraz wniosek dr. Goldmana, ażeby na rzecz Towarzystwa Opieki nad weteranami z 1831 roku dać 300 złr.

**Wykaz zmarłych** od 1. do 10. lutego 1885.
Simon Edward syn właśc. domu l. 6 sap. mózgu. Grzesiałka Augusta córka wł. domu m. 8 wodogł. Mendelkie Grzegorz pogrobek l. 36 sap. mózgu. Leśniauts Emma córka kominiarza l. 4 sap. mózgu. Seidewerk Izrael syn przekupnia l. 7 ospa. Mikus Józefa córka stróża l. 7 ospa. Pachalska Marja wł. domu l. 73 wylew krwi. Borowska Antonina b. wł. dóbr l. 77 sap. pł. Geschakal Józef szewc l. 56 sap. pł. Kraśnicki Ansel ks. Bazyl. l. 75 prwk. Wittels Jakób Dawid syn [illegible] l. 2 ospa. Skrzeszewski Erazm urz. banku l. 66 wodna puchl. Krechowiecki Jan wł. dóbr l. 81 starość. Kraus Jan syn urz. dom. l. 6 płon. Krawczykiewicz Józef srebrnik l. 30 sap. pł. Zucker Wilhelm adwokat l. 50 sap. pł. Diner Klara córka szynk. l. 2 płon. Kolarz Franciszek [illegible] l. 74 roz. pł. Strońska Zofia córka urz. kol. l. 1 wodogł. Ośnowińska Katarzyna sar. l. 40 gruźl. pł. Schorr Natan syn kupca r. l. 6 [illegible] kiszek. Hescheles Eisig wł. domu l. 84 choroba Br. Müller Ignacy rzeźnik l. 43 sap. pł. Menkes Malke wł. domu l. 60 wodna puchl. Francyszyn Michał krawiec l. 24 gruźl. pł. Strus Leopold farmaceuta l. 31 gruźl. pł. Radzichowska Cecylja pryw. l. 64 gruźl. pł. Beer Antonina pryw. l. 74 wada serca. Sonnenschein Józef Leib syn blach. l. 2 ospa. Opolski Wiktor szewc l. 36 gruźl. pł. Winiarz Zygmunt syn urz. banku l. 2 błon. Eder Helena córka urz. l. 8 ospa. Wilniarska Apolonia żona ekonoma l. 57 suchoty. Milo Marja Hermina córka zarob. r. l ospa. Paszkowski Tomasz szewc l. 22 gruźl. pł. Trypa Marja sługa l. 22 ospa. Nitman Anastazja zarob. l. 58 gruźl. pł. Marko Anna córka wł. domu r. l m. 6 ospa. Łoś Emil kr. wł. dóbr l. 40 gruźl. mózgu. Zabranowicz Zofja sługa l. 25 ospa. Sieger Chane córka krawca l. 3 ospa. Wyleżyńska Kamila córka krawca l. 4 sap. kiszek. Grzeszcka Katarzyna żona bednarza l. 40 ospa. Kwiatkowska Regina zarob. l. 33 sap. osierdzia. Dmytruch Michał syn szewca r. l m. 4 ospa. Lawita Wiktor syn kand. l. 7 ospa. Mokrzycki Adam syn sługi l. 2 charłactwo. Dąbrowska Amalja żona pisarza l. 32 gruźl. pł. Ceglecki Kazimierz syn wł. dóbr l. 10 sap. mózgu.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Bilans c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego** za rok 1884 wykazuje po odpisaniu strat w kwocie 108.538 zł. czystego zysku 395.741 zł. Po strąceniu statutami przepisanych kwot na tantjemy i zasilenie funduszu zapasowego okazuje się oprocentowanie kapitału akcyjnego po jedenaście od sta.

**Z kolei Karola Ludwika.** Kolej ta zaprowadzi obecnie nowe wygody przy transportach zboża rosyjskiego, przesyłanego ze stacji: Brody i Podwołoczyska do Niemiec, a mianowicie refakcja należytości za transport będzie odtąd przyznawaną przy 100 wagonach, gdy dotychczas można ją było uzyskać dopiero przy 500 wagonach.

**Lwowska Izba handlowa i przemysłowa** ogłasza: W Paryżu, w pałacu przemysłowym, od dnia 23. lipca do 23. listopada 1885 Wystawa pracy „Exposition du Travail" pod protektoratem francuskich ministrów handlu, oświaty i robót publicznych.

Wystawa ta obejmować będzie prócz osobnej sekcji, mającej na celu przedstawienie środków pomocniczych, używanych przy pracy przemysłowej i kupieckiej, jako też przedmiotów [illegible] w odnośnych zakładach, [illegible] wystawy [illegible] przemysłowy (63 klas w VIII grupach) szczególnie [illegible] i narzędzia, używane przy fabrykacji.

Komisja wystawowa zamierza również zwrócić [illegible] grupę II. [illegible] i [illegible], a specjalnie maszyny dla drobnego przemysłu przyciągnąć uwagę publiczności.

Wystawa jest międzynarodową, a zgłoszenia na nią przyjmuje do 31. marca b. r. administracja wystawy 81 Boulevard Bonne Nouvelle w Paryżu.

Regulamin wystawy przejrzeć mogą interesenci w biurze Izby handlowej i przemysłowej, a bliższych informacyj zasięgnąć u pana Wiktora Popp, (dyrektora Compagnie des Horloges et forces pneumatiques w Paryżu, rue St. Anne Nr. 7) komisarza dla 8 i 9 klasy grupy II.

**Komitet Towarzystwa gospodarskiego galic.** podaje do wiadomości p. t. interesowanych, iż dla podniesienia uprawy chmielu, ustanowił przy Towarzystwie wędrownego instruktora uprawy chmielu — powołując na tę posadę byłego stypendystę pana Kazimierza Liżyńskiego, wysłanego rokuprzeszłego kosztem Sejmu do Czech — dla wyuczenia się tamże całej praktyki odnośnej. Obowiązkiem tegoż instruktora jest: być pomocnym pp. plantatorom (na żądanie) we wszystkich kierunkach produkcji chmielu — a w szczególności udzielać im rady i wskazówek co do zakładania chmielarni, [illegible] — przeprowadzania metod pielęgnowania tej rośliny podczas jej wzrostu i dojrzewania — niemniej co do zbioru, suszenia, sortowania, siarkowania i pakowania chmielu — pod następującemi warunkami: a) za zwrotem kosztów podróży — t. j. za koleją biletem III. klasy, a na traktach pocztowych jazdy szybkowozem; b) za opłatą 1 złr. dyet dziennych przez czas zajęcia, od chwili wyjazdu; c) za dostarczeniem mu na miejscu stosownego pomieszczenia i utrzymania — a w końcu d) [illegible] iż instruktor wyjeżdża tylko na wyraźne żądanie. Zgłoszenia te winne być adresowane do komitetu i zawierać mają: 1) oznaczenie terminu przyjazdu; 2) drogi, jaką instruktor jechać ma, z podaniem ostatniej stacji kolei żelaznej — lub poczty, w razie jazdy szybkowozem; 3) czynności, do których instruktor powołany zostaje — wreszcie warunek 4) stosownej zaliczki na koszta podróży, w myśl postanowienia pod a). Zgłoszenia bez zaliczek, jakoteż zgłoszenia niedokładne uwzględnione nie będą; [illegible] do trzech dni najdalej. Na razie uwzględnione będą przedewszystkiem zgłoszenia, które najwcześniej nadejdą.

## Przegląd polityczny.

**Lwów** 27. marca.

W ostatnich czasach w frachtach deklarowanych „diverse Waaren" zaczęły nadchodzić z Rosji książki, które zaraz potem dostawały się na indeks drukowy, obłożonych sądowym zakazem rozpowszechniania. W ten sposób próbowano w ostatnich czasach przemycać do Galicji pod takiemi książkami agitacyjnemi, jak słynna broszura rosyjska, reklamująca częstochowski obraz Matki Boskiej dla cerkwi prawosławnej i kalendarze „chołmskie", podwójnego wydania warszawskiego i kijowskiego. Urzędy celne otrzymały w skutek tego polecenie, aby bacznie zwracały uwagę na to przemytnictwo rosyjskich książek agitacyjnych. Odnosi się to oczywiście do przesyłek z fałszywemi deklaracjami, bo jeżeli deklaracja jest prawdziwą, urząd celny żadnych trudności stawiać nie może. Ale właśnie chodzi o to, aby pokryjomu nie rzucano do Galicji agitacyjnych broszur i książek. Z jawnym kolportażem podburzających broszur da sobie radę Prokuratorja.

Centralna komisja statystyczna w Wiedniu postanowiła spełnić jedną z ważnych funkcyj, [illegible] urzędów [illegible]. Zamierza ona ogłaszać tygodniowe biuletyny śmiertelności z miast i w ogóle miejscowości liczących co najmniej 15.000 mieszkańców. Wyniki potem [illegible] dokładnie i systematycznie mogą oddawać wielką przysługę administracji, zwłaszcza w specjalnym dziale sanitarnym. W własnym interesie powinne gminy interesowane punktualnie i dokładnie wywiązywać się z odnośnego obowiązku. W Galicji posiadając ludności ponad 15.000 jest tylko kilka: Lwów, Kraków, Tarnów, Przemyśl, Brody, Tarnopol i Kołomyja.

W sprawie wojskowej Akademji lekarskiej zamieszcza Pester Lloyd i Nemzet równobrzmiące komunikaty [illegible] „Josephinum" [illegible] węgierski minister oświaty przesłał wspólnemu Ministerstwu wojny wyczerpujące [illegible] planem. Prócz tego przesłał minister Trefort podobne pismo węgierskim ministrom, w którem nadto rozwija szczegółowy projekt rozwiązania tej kwestji. Sejm węgierski ma się wkrótce zająć tym projektem.

W wiedeńskich kołach parlamentarnych krąży od niejakiego czasu pogłoska, że klub prawego centrum ks. Liechtensteina połączy się napowrót w przyszłej kadencji z klubem prawa hr. Hohenwarta.

W dniu 24. b. m. została rozwiązaną grupa niemieckiego „Schulvereinu" w Opawie.

Do berneńskiej Izby handlowej wybrano 38 Niemców i 10 Czechów.

Dzienniki budapeszteńskie przepełnione są artykułami na temat rezultatu głosowania na posiedzeniu Izby magnatów w dniu 24 b. m. w sprawie reformy tejże Izby. Esencją tych artykułów jest motto: „Dawna Izba magnatów przestała istnieć". Wniosek większości utrzymał się 234 głosami przeciw 81; projekt reformy został zatem w zasadzie przyjęty. Szczupła liczba głosów opozycji oddziałała na nią samą w sposób deprymujący, odsłoniła bowiem jej bezsilność. Szczegół ten podnosi głównie organ półurzędowy *Pester Lloyd*.

Anglicy zwracają w swych kłopotach wzrok błagalny ku Niemcom. Korzystając z rocznicy urodzin cesarza Wilhelma, zamieścił *Times* bardzo gorący artykuł, w którym kładzie pomiędzy innemi przycisk na pokojowe dążności cesarstwa niemieckiego. Te pochlebstwa angielskiego dziennika mają poprzeć misję księcia Walji w Berlinie i utwierdzić Rosję w tem przekonaniu, że w sprawie afgańskiej stoją Niemcy po stronie W. Brytanji.

Alarmującą wiadomość podał telegram londyński, streszczający depeszę, jaką przyboczny organ Gladstona otrzymał z Allahabad i Kalkuty. Oto Rząd indyjski miał nakazać wykonanie dawniej już wydanego rozporządzenia, według którego miano zmobilizować dwa korpusy armji. Korpusy te wyruszyć mają częścią do Piszynu, częścią do Kwety, i to jeszcze przed nadejściem gorącej pory roku. Wiadomość ta zaniepokoiła giełdy europejskie; w Berlinie spadły znacznie w kursie papiery rosyjskie, choć kapitaliści niemieccy nie chcieli dopuścić do baissy.

Pomiędzy schyzmą carogrodzką a rosyjską przychodzi do coraz większego zatargu i nienawiści, które nie pozostaną w przyszłości bez wpływu na dalsze losy tych dwóch kościołów i życie polityczne ich wyznawców. Scysja doszła już do tego stopnia, że Grecy podnoszą już powątpiewania co do prawomocności firmanu, oddzielającego kościół prawosławny bułgarski od patrjarchatu ekumenicznego. Grecy twierdzą, że firman ten wyłudzony został na Wysokiej Porcie przez Rosję, a zatem może go sułtan cofnąć. I tak macedońscy Bułgarzy będą może uledz musieli przewadze Greków, chyba że Rosja zdoła tej sprawie nadać inny obrót. Proces między rosyjskimi zakonnikami z St. Elie a zakonnikami greckimi z Pentocrator (góra Athos) oddany został do rozsądzenia trybunałowi w Stambule i posłużyć może obu stronom za wyborny pozór do większego zatargu. W. Porta zgodziła się na odwołanie Shaliba paszy z Solunia, tego, który przeprowadził ryczałtowe wygnanie Bułgarów. Ambasada rosyjska przyjęła bardzo chłodno ten rodzaj zadośćuczynienia i zamierza streścić w nocie do Porty wszystkie swe grawamina. Tak rzecz tę przedstawia korespondent stambulski do *Polit. Corresp.*

## Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) **Wiedeń** 27. marca. Lewica postanowiła opuścić Izbę poselską i powrócić dopiero po skończonej rozprawie nad ugodą z koleją Północną.

(D.) **Wiedeń** 27. marca. Polscy członkowie komisji kolejowej zdziwieni są mocno, że Rząd sprzeciwiał się w komisji zniżeniu taryf przewozowych dla węgla. Mimo to oświadczył reprezentant Ministerstwa handlu, że Rząd zgadza się z żądaniem Schwegla.

(D.) **Wiedeń** 27. marca. Akcja lewicy obliczoną jest widocznie na demonstrację polityczną. Przy odraczającym wniosku Zallingera absentowało się znowu wielu członków lewicy, aby prawica mogła uzyskać większość głosów. Jest to więc komedja na temat opozycji w sprawie, której załatwienia lewica pragnie o wiele goręcej, aniżeli stronnictwo opozycyjne.

(D.) **Wiedeń** 27. marca. Dowiaduję się, że przewodniczący Koła polskiego i klubu czeskiego nie ustają w usiłowaniach, aby Rada państwa zamkniętą została jeszcze przed świętami Wielkanocnemi. Jedyną trudność przedstawia nowela cłowa, która już ze względu na Węgry musi być załatwioną. Prawdopodobnie jednak zbierze się Radu państwa po świętach jedynie celem uchwalenia tej ustawy.

**Londyn** 27. marca. Rząd wydał rozkaz zmobilizowania armji indyjskiej i obsadzenia natychmiast Heratu, gdyby armja rosyjska zmieniła swoją pozycję dotychczasową.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń**, 26. marca. Dzisiejszy biuletyn o stanie kardynała Schwarzenberga zaznacza upadek sił, bezsenność i upadek w trawieniu.

**Wiedeń**, 26. marca. Fabrykant maszyn do szycia Burkhard na Mariahilf, z powodu złego stanu interesów, otruł sinkiem potasu siebie, żonę i dziecko.

**Wiedeń** 26. marca. Izba panów przyjęła prawie bez dyskusji budżet w drugiem czytaniu.

**Wiedeń** 27. marca. Komisja kolejowa przyjęła z pewnemi poprawkami uzupełniające wnioski Schwegla. Komisarz rządowy oświadczył, że Rząd nie ma powodu sprzeciwiać się wnioskom Schwegla, nie chce bowiem usuwać obcej konkurencji co do węgla. Wnioski Schwegla zbliżają się do pierwotnego projektu rządowego.

Przed rozprawą specjalną, oświadczyła lewica, że w natychmiastowych tak nagłych obradach widzi zadany gwałt swojemu sumieniu i dla tego nie może brać udziału w dalszych rozprawach nad wnioskami Schwegla.

**Londyn** 27. marca. W Izbie gmin zawiadamia Gladstone, że Rząd zaprotestował przeciw postępowaniu Francji, która transporta ryżu, przeznaczone do portów na północ od Cantonu traktuje jako kontrabandę wojenną.

Gladstone żąda powzięcia uchwały, upoważniającej Rząd do gwarancji procentów od pożyczki egipskiej.

**Rzym** 27. marca. Na dzisiejszym konsystorzu będzie kardynał Oreylin mianowany kamerlingiem Kościoła, tudzież zostaną prekonizowani arcybiskupi lwowscy łacińskiego i greckiego obrządku i biskup lincki.

**Buda Peszt** 26 marca. Izba magnatów załatwiła w rozprawie szczegółowej projekt reformy włącznie do 3. punktu §. 4. według wypracowania komisji, po odrzuceniu wszelkich poprawek a w rzędzie tychże i wniosku Stefana Esterhazy'ego popartego przez Tiszę w sprawie przywrócenia alinei, odnoszącej się do projektu dopuszczenia do Izby magnatów duchownego izraelickiego lub świeckiego reprezentanta tego wyznania. Jutro ciąg dalszy rozpraw.

**Veglia** 26. marca. Para cesarzewiczowska przybyła tu dziś popołudniu i odjeżdża jutro do Rjeki. Na morzu lekka bora.

**Sofja** 26. marca. Rząd zaprosił Portę do zamianowania komisarzy celem ustanowienia punktu nawiązkowego dla międzynarodowej linji kolei żelaznej.

**Paryż**, 26. marca. „Agencja Havasa" donosi z Tangeru, iż zajście, spowodowane napadem hiszpańskiej załogi w Al-Hucema, wywołało wielką sensację. Hiszpańska prasa, komentująca ten wypadek, pozwala przypuszczać, iż Hiszpania działa w celach zdobyczy terytorjalnych i chce skorzystać z obecnego położenia mocarstw Europy. Stosunki między poselstwem hiszpańskiem a Rządem marokańskim są nadzwyczaj naprężone.

**Zadar** 26. marca. Na wczorajszym objedzie wzniósł namiestnik toast na cześć cesarzewiczowstwa, którzy zdobyli sobie szturmem serca rycerskiego ludu dalmatyńskiego. Cesarzewicz odpowiedział toastem za zdrowie namiestnika i jego rodziny. Dziś o godz. 9. rano przedsięwzięli arcyksięstwo przechadzkę po mieście. W porcie oczekiwali ich przybycia namiestnik i dostojnicy władz. Tysiące ludu powitały ich okrzykami pełnemi uniesienia.

Po zwidzeniu kościołów i zabytków starożytności, powróciła para arcyksiążęca wśród nieustających owacyj i po serdecznem pożegnaniu z namiestnikiem i jego rodziną, na pokład „Miramare", która o ½ do 12. opuściła port wśród salw moździerzowych i nieustających okrzyków *Evviva!* i *Zivio!* z piersi tysiącznych tłumów ludności, zebranej wzdłuż wybrzeża.

**Paryż** 26. marca. *(Tel. urzęd.)*. Chińczycy zaatakowali 22. bm. rano pozycje w Dongdang. Francuzi zdobyli 23. rano pierwsze paralele ufortyfikowanego obozu w Bangbo; po południu ruszyli do dalszego szturmu, zatrzymali się jednakże przed przemocą nieprzyjaciela. Około 2. godziny po południu musiała artylerja, dla braku amunicji, zaprzestać ognia. O godzinie 7. wieczorem wrócili Francuzi do Dongdang. Strata ich wynosi 200 zabitych i rannych.

**Berlin** 27. marca. *Nordd. Allg. Ztg* zaprzecza doniesieniom *Obserwera*, wykrywającym wrzekomy cel podróży Bismarka do Londynu.

Tenże sam dziennik niemiecki donosi, że przedsięwzięto już stosowne środki, aby zapobiedz skutecznie grożącej formalnie polonizacji wschodnio-pruskich terytorjów granicznych.(!)

**Londyn** 26. marca. W Izbie gmin odczytano orędzie królewskie, zawiadamiające, że w obec dzisiejszego stanu spraw państwowych i potrzeby powiększenia sił zbrojnych dla obrony interesów państwa, zostały powołane pod broń reserwa i milicja.

**Paryż** 26. marca. Na interpelację w sprawie Dongdang, odpowiada Ferry w Izbie deputowanych, że jest to małe niepowodzenie, które niebawem powetują okryci sławą dowódcy wojska. Straż przednia, wysłana dla wzmocnienia kolumny w Dongdang, przybyła już do Langson.

## Wiadomości giełdowe.

**Lwów** d. 26. marca. (Z izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika à 200 złr. 265·25 do 268·50, Kolei Lwów.-Czern.-Jassy 229·— do 234·—, Banku hipot. galic. 284·— do 288·—, Banku kred. gal. 233·— do 238·—. II. Listy zastawne za 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·70 do 100·70, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 91·75 do 93·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·70 do 100·70, Tow. kred. gal. ziem. 4% 88·40 do 89·40, Banku krajowego 4½% w. a. 91·25 do 92·25, Banku hip. gal. 6% 101·40 do 102·40, Banku hip. gal. 5% 97·— do 98·—, Banku hipot. gal. z 5% prem. 99·— do 100·—, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 58·— do 60·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. 58·— do 60·—, Ogólno roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6%, los w l. 18 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 101·90 do 102·90, Komunalne gal. Zakład kredyt. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 5% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki krajow. z r. 1873 6% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z r. 1883, 90·60 do 91·60, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·71 do 5·81, Dukat cesarski 5·74 do 5·84, Napoleondor 9·75 do 9·85, Pół-imperjał rosyjski 10·08 do 10·18, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·26½ do 1·28½, 100 marek niemieckich 60·25 do 61·—, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfer wszystkich pozycji znaczy: „płacą," druga „żądają."

**Wiedeń** d. 27. marca godz. 10. min. 34. Akcje kredytowe 298·80, Anglo-Austr. 104·40, Akcje banku Union 71·—, Kolej Karola Ludwika 265·25, Połudn. 136·75, Renta papierowa 83·22, Listy zastawne galic. banku hipot. 101·65, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·80½, Rubel papierowy 1·27. Usposobienie: mdłe.

**Wiedeń** d. 26. marca godz. 1 min. 40. Akcje alp. tow. górn. 44·50, Węg. akcje kredyt. 309·50, Akcje anglo-austr. 104·50, Akcje banku Union 71·70, Akcje Karola Ludwika 266·—, Akcje kolei północnej 252·50, Akcje kolei południowej 138·50, Akcje kolei Alföldzkiej 187·—, Akcje Staatsbahn 305·25. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 233·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 175·50, Wiedeńskie losy 126·25, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 109·50, Galicyjskie oblig. indemn. 102·—, Losy regulacji Cisy 119·30, Losy Länderbanku 105·50, Węgierska renta 98·62, Akcje banku związkowego 106·50, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·27½, Węgierskie losy 119·25, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: słabe.

**Wiedeń** d. 26. marca godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 83·15, w srebrze 83·40, Renta w złocie 108·70, 5% austr. renta marcowa 98·60, Akcje banku wiedeńskiego 864·—, kredytowego 300·90, Londyn 124·25, Srebro —·—, Napoleondor 9·80, Dukat ces. men. 5·81, 100 marek niemieckich 60·60.

**Berlin** d. 26. marca godz. 5 min. 30. Rosyjskie banknoty 210·15, Akcje kredytowe 510·50, Lombardy 230·—, Galicyjskie 110·—, Kolei rumuńskiej 61·75, Austrjackie banknoty 164·75. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

**Paryż** Renta 3% 81·22.

**Telegramy zbożowe** d. 26. marca. Wiedeń: Pszenica 8·50, do 8·75 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 26·75 do 27·— złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 8·28 do 8·29 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta na kwiecień - maj 165·75 m., żyto —·— m., spirytus loco 42·75 m., olej rzepakowy 49·10 m. Paryż: mąki 159 klgr. 47·30 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

**Nafta.** Wiedeń d. 27. marca: 13·25 do 13·50. Brema: 7·20 do —·—. Hamburg: 7·30, na marzec 7·20, na listopad-marzec 7·60. Antwerpja: na marzec 18·—. Nowy-York: 7⅛. Filadelfja: 7⅜.



**Przyjechali do Lwowa dnia 27. marca.**

HOTEL ŻORŻA. S. hr. Tarnowski z Śniatynki. W. Tchórznicki z Pohoryleo. F. Jędrzejowicz z Trzybuszki. A. German z Wiednia. W. Falk z Berlina. Rohonczy z Czerniowiec.

HOTEL EUROPEJSKI. J. Safir z Tarnopola. E. Zorn z Wiednia.

HOTEL LANGA. W. Lange z Tryestu. L. Steiner z Wiednia. Studziński z Brodów. Eberhard z Brodów.

HOTEL ANGIELSKI. Z. Bogusz z Kamienia. Z. Kohn z Przemyśla. T. Eder z Dziedziłowa.

HOTEL FRANCUSKI. S. Kęplicz z Wołosowa. P. Jung z Petersburga. J. Siebenschein z Wiednia. S. Perlberger z Tarnopola.

HOTEL WARSZAWSKI. A. Jaegermann z Tłumacza. A. Pugowski z Warszawy B. Zbijewski z Gorlic.

HOTEL KRAKOWSKI. A. Watraszyński z Złoczowa L. Trzaskowski z Nowego Sącza W. Wadeński z Husiatyna K. Laidler z Jabłonowa.



N A D E S Ł A N E.

**Przedstawienie na dochód Towarzystwa „Rodzina"** odbędzie się w poniedziałek 30. bm. z następującym programem: 1) Przechodzień. 2) Śpiew pani Arklowej. 3) Właściciel kuźnic. 4) Jedenkroć. 5) Verbum nobile. 6) Przez telefon, po raz pierwszy. 7) Journal Parlé, po raz pierwszy. 8) Wiara, nadzieja i miłość, poraz pierwszy.

W obec szlachetnego celu, jaki ma to przedstawienie, spodziewać się należy, że publiczność nasza zechce licznym udziałem przysporzyć dochodu dla Towarzystwa „Rodzina" i spełni swój obowiązek, do nas należy przyjść z pomocą tej szlachetnej „Rodzinie."

**Podziękowanie.** Nie będąc w możności w inny sposób się wywdzięczyć, uważam za obowiązek święty choć słowem uznania WP. dr. Gostyńskiemu za zręcznie i na zasadach umiejętności lekarskiej wykonaną operację na obłożnie i niebezpiecznie chorej żonie mojej, najserdeczniejsze dzięki, jak niemniej i asystującym przy tej operacji WP. dr. Łukasowi i dr. Mehrerowi, którzy zarówno bezinteresownie jak przezacny dr. Gostyński do uratowania życia pomocną podali rękę. Wam to przezacni Panowie zawdzięcza żona moja życie, dzieci matkę, a ja ukochaną żonę, z którą razem na tej drodze zasełam Wam za trudy i mozoły szczere Bóg zapłać.

*Hilary Gabel*, lekarz sądowy.

**Towarzystwo gimnastyczne „Sokół".** W niedzielę dnia 29. bm. odbędzie się we własnej sali Towarzystwa dla członków tegoż i ich rodzin i znajomych wieczorek muzykalno-deklamacyjny połączony z monologami. — Bilety nabywać można u członka Towarzystwa p. Krimmera (hotel Żorża), w kancelarji Towarzystwa codziennie od 5tej do 8mej wieczór, a w dzień wieczorku przy kasie. — Początek o godzinie 7mej wieczorem.

F. KNAUER I SYN

PŁÓCIENNY I BŁAWATNY HANDEL

POD ZŁOTYM LWEM

poleca:
prawdziwą bawełnę Pottendorfera
w największym wyborze
bawełna kolorowa na kłębki.
Nić królewska biała.

WE LWOWIE

---

Najsilniejsze, niezawodne

# DROŻDŻE

prasowane
po 1 złr. 20 cnt. kilo,
**farby na pisanki**
po 5 cnt. pakiecik.
**Rodzynki, migdały, figi**
i wszelkie towary świąteczne
w najlepszej jakości i najtaniej
w handlu
**St. Markiewicza**
we Lwowie w Rynku l. 42.

---



## Wyprzedaż
różnych narzędzi rolniczych
do uprawy roli
po znacznie zniżonych cenach
w fabryce machin
**FERDYNANDA PIETZSCHA**
Lwów, Łyczaków 76.

---

## Kwity wygranych

sztuka po 20 marek bez żadnej dalszej dopłaty, ważne na 85 ciągnień w ciągu jednego roku z główną wygraną wynoszącą więcej niż 1½ miljona marek i wielomia wygranemi pobocznemi i środkowemi rozsyła Lotenbank Fortuna Fischer, Amsterdam, Heerengracht. W kwietniu odbywała się 3 ciągnienia z 350.000 markami wygranych.

Listy ciągnień rozsyłają się co miesiąc gratis i franco. 1468 2—8

Wysyłać należy 12 akr. za sztukę z Austro-Węgier dla oszczędzenia porto do naszego korespondenta Engel & Co. Bankgeschäft, w Kolonji.

---

Wprost z Ameryki
południowej sprowadzoną
wyborną

## KAWĘ

poleca

**„SIRIUSZ"**
(ARTUR KOŚCICKI)
SKŁAD KAWY WE LWOWIE
Chorążczyzna l. 22 na dole.
1018 Kosztuje w miejscu 25—0
1 kilo złr. 1·40, 1·50 i 1·60.
Na prowincji
4½ kilo zł. 7·20, 7·70 i 8·20
franco
**Co miesiąca świeży transport.**

---

## Dla kościołów i cerkwi.

Z własnej fabryki
**Świece kościelne**
woskowe i stearynowe.
**PASCHAŁY**
białe i malowane po 4, 5, 6, 8 i 10 funtów wiedeńskich
1424 jakoteż 3—3
**KWIATY do ŚWIEC**
para od cent. 25 do złr. 1·80.
**BUKIETY WAZONOWE**
na ołtarz
para po złr. 3, 4, 5, 7 i wyżej
poleca najtańszy handel
**FR. SCHUBUTHA i SYNA**
*we Lwowie, Rynek l. 45.*

---

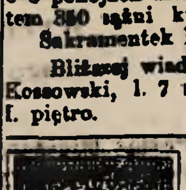
Z wolnej ręki do sprzedania

## REALNOŚĆ

o 6 pokojach mieszkalnych wraz z gruntem 350 sążni kwadratowych przy ulicy Sakramentek l. 458 stara (5 nowa.)

Bliższej wiadomości udzieli p. Teofil Kossowski, l. 7 ulica Gródecko-Janowska I. piętro.

---



Wynalazku
**p. LESUEUR**
w Paryżu,
**EAU ALLEMANDE.**

Na spędzenie piegów i liszai, zapobiega zmarszczkom, bieli płeć.

Do nabycia w Paryżu u p. Gastellier, 47 rue de la Chaussée d'Autin; we Lwowie w aptece p. Mikolascha. 1409 3—0

---

## Trawę miodową
własnej produkcji

świeżą i pewną sprzedaje Zarząd dóbr Ubrzeż poczta Łapanów i pan Michnik w Bochni.

I. gatunek po cenie 4 złr. 50 cnt.
II. gatunek po cenie 3 złr. 50 cnt.
za korzec wraz z workiem i wolną odsełką do kolei.

Przy wzięciu naraz 10 korcy, dodaje się 11-ty bezpłatnie. 1344 5—10

---

## Magister farmacji

poszukuje umieszczenia.

Bliższa wiadomość w Administracji *Dziennika Polskiego.*

---

## Wysprzedaż korali
i biżuterji koralowych

z powodu zwinięcia handlu po znacznie zniżonych cenach

przy ulicy Koralniczej liczba 4.

---

## Resztki sukna

dobrego towaru wiosennego, najpiękniejsze wzory, 3 metry długie, rozsyła się za pobraniem pocztowem po **złr. 3·25.** Coby nie konwenjowało, będzie odmieniane. **Wzory** pod warunkiem, że będą odesłane i za przysłaniem 15 cnt. w markach rozsyła się za rekomendowaniem.

**Tuch-Fabriks-Niederlage zum „Weissen Lamm" in Brünn.**

---

Przy ulicy Kopernika w realności dawniej „Ogród Prochaski", tudzież przy ulicy Cmentarnej l. k. 53³/₄ są

## grunta pod budowę
parcelami do sprzedania.

Pertraktację sprzedaży przeprowadzi pełnomocny p. Henryk Rosenbusch ulica Kopernika l. 19.

---

## KAWĘ

lepszą jak prawdziwe i nieprawdziwe
**„SIRIUSZE"**
pół kilo po 75 i 80 cnt.
poleca 1122 11—0
HANDEL KORZENNY
**ST. WOJCIECHOWSKIEGO**
róg ulicy Chorążczyzny.

---

## Poszukują umieszczenia.

Jako Administrator majątku cyli Rządca, kontrolor lub rachmistrz, człowiek w 37 roku, bezżenny, właściciel realności, doskonały chmielarz — również młody człowiek lat 33 bezżenny, dobrej konduity, właściciel realności, uzdolniony chmielarz, obznajmiony z lasowością poszukuje posady leśniczego, chmielarza, kasjera, kontrolora, magazyniera, marszałka dworu lub tym podobnego przy jakim skarbie.

Bliższa wiadomość pod lit. R. L. poste restante Złoczów. 1448 3—3

---

## Maszynista,

egzaminowany ślusarz maszynowy, obznajomiony jak najdokładniej z młocarniami parowemi wszelkiej konstrukcji, przy stabil-maszynach, gorzelniach, młynach, browarach parowych, poszukuje posady od 1. kwietnia. Adres: **F. Scholtys**, maszynista.

Bojanczuk
**KOCZURMIK**
Bukowina.
1463 2—8

---

Odszczególnione na wystawach!
**Medal państwowy!**
Jedyny doświadczony środek na
## Rheumatyzma
wszelkiego rodzaju jest
**„Antigouttine végétale"**
**JULIANA HAUSBERGA**
magistra farmacji w Tarnopolu.
*Cena za flakon 1 złr. 25 ct.*

Główne składy we Lwowie w apt Z Ruckera, w Krakowie w apt. W. Redyka w Tarnopolu w apt. Fr. Jamrógiewicza i Jana Fleischmana i w aptekach na prowincji. 1066 19—0

---

Rzecz interesująca dla każdego prowadzącego interes.

## Patentowane sukno do mycia

podłogi, okien i czyszczenia maszyn, nieporównanie lepsze niżeli zwyczajne płótno, wyrabia w sztukach i w pojedynczych kawałkach. 1450 2—4

**M. GERSTL jun. Prag,**
Leinenwaarenweberei Krouna.
(Próbki przesyłam franco i gratis).

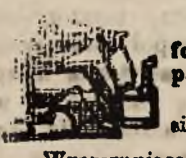
---

## Nasiona i wysadki leśne

przesyła za zaliczką na wszystkie stacje poczt i kolei galicyjskich **Leśnictwo Zassów pod Czarną.** Nasienie sosny 1 złr. 45 cnt., świerka 80 cnt. za funt. Roczne pięknie wyrosłe wysadki sosnowe 90 ct. za 1000 sztuk. 1433 4—10

---

## WEYLA



fotel kąpielowy do opalania. Cena 20 złr. Z 5 kubłów wody ma się kąpiel ciepłoty 30°.

Wyczerpujące cenniki i wzory gratis
**L. WEYL**
we Wiedniu, Wallfischgasse 8.
Fabryka wanien kąpielowych.

---

## Realność

o kilkunastu morgach wybornej ziemi, z porządnym domem i budynkami zupełnie nowemi, z zasiewami zimowemi i wiosennemi, przy szosie, i pod miastem powiatowem gdzie jest stacja kolei. W miejscu znajduje się wielki handel.

Jest każdego czasu do sprzedania.

Interesowani zgłoszą się C. T. Dobromil.

Wszelkie pośrednictwo wyklucza się.
1467 2—2

---

## WINA SZAMPAŃSKIE
marka
**CHARLES DENIS FRERES**
tudzież
## WINA SZAMPAŃSKIE

Imperial, Cremant de Bure, Monopole, Sillery, Carte-Blanche, własnej pielęgnacji od trzech lat w naszych piwnicach wyrobione, nie ustępujące w niczem winom francuskiem, rozsyłamy w koszykach lub paczkach po 6 butelek za złr. 12—15.

**K. Rząca i Chmurski,**
1478 1—6 w Krakowie.

---

## Pracownia sukień damskich
**ZUZANNY BOJARSKIEJ**
Lwów, Rynek l. 37, III. piętro.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, i wykonuję wszelkie roboty damskie podług najnowszych żurnali paryskich, jako to: suknie balowe, wyprawy weselne, kostiumy, płaszcze, narzutki wiosenne, wierzchy na futra i wszelkie roboty w zakres wchodzące.

Wykonuję oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincję akuratnie i po umiarkowanych cenach.

---

## ALEXANDER CHAPUIS

*nauczyciel języka francuskiego udziela lekcyj w domach prywatnych po cenie przystępnej.*

Wiadomość ul. Kurkowa l. 39.

---

Poszukuje się
## kupna dóbr ziemskich

położonych przy kolei żelaznej i nad rzeką, reflektując na znaczniejsze gotowe dochody z młynów, stawów, ewentualnie paszy — lasów, które winne być dobrze gospodarowane, zręby w sekcjach prowadzone, zapusty starannie kultywowane, a dochody z całych dóbr najmniej w stosunku 6% wykazane.

Jeżeli dobra wydzierżawione, natedy kontrakty w odpisie wymagane, przyczem zwraca się uwagę, że kupujący na siedzibę (excepcja dworów) dla siebie reflektuje, dla tego też budynki porządne murowane i ładne. Dobra te mogą być w jednym lub więcej folwarkach w cenie od 70 do 220.000 złr. Oferty pod lit K. L. B. poste restante Lwów. Pośrednictwo wykluczone. 14?1 1—1

---

## PLASTER THAPSIA
PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU
KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytorym Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

*Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, etc., etc.*

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

Do nabycia we Lwowie w aptekach pp. Zygmunta Ruchera i Jakóba Beisera.

---

## BANDAŻE ELEKTRO-MEDYCZNE.

Wynalezione przez braci MARIE, lekarzy, zamieszkałych w Paryżu, na ulicy de l'Arbre sec. 44, zabrewetowane na lat 15, leczą wszelkiego gatunku ruptury i kiły. Bandaże te rupturyczne, znane do obecnej chwili, miały za cel podtrzymywanie ruptur, koktorzy zaś MARIE rozwiązali trudne zadanie podtrzymywania i zarazem leczenia tego kalectwa za pomocą **Bandażów elektro-medycznych**, które ściśniają i wzmacniają nerwy bez wstrząśnienia i bólu i leczą tę niemoc w krótkim przeciągu czasu. — Cena pojedyńczych 30 franków (oznaczyć na którą stronę), podwójnych 50 franków. — Sposób użycia dołącza się zwykle.

We Lwowie sprowadzać można za pośrednictwem magazynu ortopedycznego p. Rudolfa Manna i apteki p. K. Mikolascha 1037 9—9

---

## FOSFORAN ŻELAZA
LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH

W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej*, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość że działa w sposób *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów*: używa się zawsze z dobrym skutkiem w *boleściach żołądka*, przeciw *bladości cery, niedokrewności* i wszystkich tych cierpieniach którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.*

PARYŻ, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.

We Lwowie u pp. Piotra Mikolascha, Ruckera, Beizera i Nahlika.

---

Wynaleziona w r. 1856 i fabrykowana

**massa do wania** O.T.W. **frotero-posadzki,**

jest nie prześcignionym w dosadzce tak z miękkiego lub nowej, a podług życzenia piękniejszy i trwały

broci i najtańszém środkiem: jak i twardego drzewa, starej kolorowy lub bezbarwny najpołysk nadać.

**O. T. Winckler, Lwów.**

---

## Gumi i pęcherze rybie

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska, tuzin po **1, 2, 3, 4 i 5 złr.** **Specjalności damskie** tuzin po **złr. 2·50, ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka po **złr. 2·50**, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie" **Alex. Mosé**, Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro. 1010 28—0

---

## Sześć medali zasługi i Dyplom uznania!
za niezrównane wyroby
## kosmetyczne i toaletowe.

**ANTILENTILIA.** Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność.** — Cena 2 złr.

**PILIPTON** włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

**WALENTIN** **najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje**, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. **Łysiny** pokrywają się pięknym włosem. — Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

**CEZARIN** **niezawodny środek na wygubienie nagniotków.** Pudełko 40 centów.

**VIOLIN** przeciw poceniu się rąk i pach. — Flakon 50 ct.

**PUDR salicylowy** przeciw poceniu się i odparzeniu nóg. — Pudełko 50 ct.

**Ocet desinfekcyjny** **silnie odwaniający i odwietrzający powietrze**, używany w biurach, korytarzach i do **skrapiania sukien.** — Flakon 60 centów.

**KADZIDŁO ANTIMIAZMATYCZNE** radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy miazmata szkodliwe zdrowiu, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. — Flakon 40 ct.

**TROCICZKI** desinfekcyjne do kadzenia radykalnie oczyszczają powietrze. — Pudełko 10 ct.

**!!! Powietrze lasów iglastych w pokoju !!!**
otrzymuje się przez rozpylanie

**KADZIDŁA SOSNOWEGO!**

Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez lekarzy do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe. 1001 13—0

Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 złr.

**Mydło z igieł sosnowych**
bardzo korzystnie wpływa na skórę i przy myciu wydaje zapach lasów szpilkowych, kawałek 30 centów.

## J. IHNATOWICZ

LWÓW, sklepy własne ulica Kopernika l. 3,
ulica Halicka l. 25, róg Wałowej, Hotel Europejski.
KRAKÓW, Sukiennice l. 20.

---

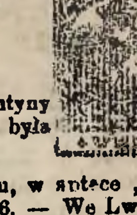
## MENTHIN.

Żołądek, krew, głowa.

**Najlepszy środek**
przeciwko wszelkim niedyspozycjom, mdłościom, dyarji, bolowi zębów itp.

Zęby, skóra, usta.

**Jako doskonały środek żołądkowy.**
Uśmierzające kurcze.
**Jako tynktura do zębów i woda do ust.**
Jako środek toaletowy.
**Jako napój orzeźwiający.**



**Cena jednej flaszki 50 ct.** Żądać należy wyraźnie Mentyny Neusteina i uważać, ażeby każda flaszka zaopatrzoną była w naszą markę ochronną.

**Główny skład dla Austro-Węgier**: we Wiedniu, w aptece „zum heil. Leopold", Stadt, Ecke der Spiegel- und Plankengasse 6. — We Lwowie w aptece p. Zygmunta Ruckera i Józefa Beisera. 2747 13—15

---



## BOLESŁAW MIKULIŃSKI

krawiec męski 1418 8—0
we Lwowie przy placu Halickim l. 12
poleca Szanownej Publiczności swój
**SKŁAD i PRACOWNIĘ SUKIEŃ MĘSKICH,**
na każdą porę roku obficie zaopatrzoną
*w najgustowniejsze materje z pierwszorzędnych fabryk.*
Wykonuje wszelkie suknie męskie jak najstaranniej,
według najnowszej mody w jak najkrótszym czasie
i po cenach nader umiarkowanych.

---

## Sadzonki chmielu (Saazer Hopfensatzlinge)

w uszlachetnionym gatunku wprost z Saazu z najprzedniejszych ogrodów chmielu, po cenach **8 złr. za 1000 sadzonek**, dostarcza niżej podpisany.

Moi mocodawcy w Saazu postarali się już naprzód o to, aby wybrać sadzonki chmielu w najprzedniejszych ogrodach przez ogrodników osobno do tego wybranych i rozesłać świeże swoim zastępcom.

Kupujący może być zapewniony, że ja tylko najszlachetniejsze dworskie sadzonki chmielu rozsyłam i nigdy nie wysyłam proste chłopskie sadzonki, tak jak ekspedjenci z Saazu czynić zwykli.

Kto więc chce mieć dobre i uszlachetnione tak zwane dworskie sadzonki chmielu, to raczy się do mnie udać i wcześnie zamówić.

P. T. producenci zechcą łaskawie wcześnie zamówić, albowiem wyborne pańskie sadzonki aklimatyzowane dla Galicji rozsprzedane zostaną.

Znajomi państwo otrzymają swoje zamówienia za nieszczeniem należytości po odebraniu towaru. 1327 15—15

Z wysokim szacunkiem

**J. O. Seelenfreund,**
umocowany zastępca handlu chmielu w Mościskach.

---

## Zniżone ceny.

PARKIETY wszelkiego rodzaju, 1356 8—0
POSADZKI z deszczułek w rybie ości,
ze znanej Iszej galicyjskiej fabryki
**w Kamionce Strumiłowej**
poleca i zamówienia przyjmuje
**August Schellenberg we Lwowie**
Cenniki rozsyła się na żądanie franco.

---

L. 2017. 1478 1—3

## KONKURS.

Na mocy uchwały Rady gminnej z dnia 18. marca b. r. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę referenta spraw policyjnych z płacą roczną 600 złr. w. a.

Posada ta na pierwsze dwa lata jest prowizoryczną, dopiero po upływie tego czasu i dostarczeniu dowodów zupełnego uzdolnienia i nieskazitelności może nastąpić stabilizacja.

Od ubiegających się o tę posadę, żąda się znajomości języków krajowych, tudzież znajomości ustaw administracyjnych i policyjnych.

Podania zaopatrzone świadectwami uzdolnienia oraz metryką iż ubiegający się nie przekroczył lat 40 wieku, mają być wnoszone do Zwierzchności gminnej do końca maja b. r.

**Zwierzchność miasta**

Kołomyja dnia 20. marca 1885 r.

Bormistrz
**Dr. Trachtenberg.**

---

## WINA LECZNICZE
wyrobu
# KAROLA MIKOLASCHA
**właściciela apteki we Lwowie.**

jedynie i wyłącznie zaszczycone zostały świadectwami takich koryfeuszów wiedzy lekarskiej, jakimi są: radca dworu profesor **dr. Braun Fernwald**, radca dworu profesor **dr. Spaeth**, profesor **dr. Drasche**, dyrektor szpitala **dr. Lazinser** w Wiedniu; profesor **dr. Jakubowski**, profesor **dr. Karczyński** w Krakowie; radca namiestnictwa protomedyk **dr. Bieniadecki**, prymarjusz **dr. Sawicki**, profesor **dr. Weigl**, prymarjusz **dr. Ziembicki**, prymarjusz **dr. Widman**, we Lwowie; **dr. Zełeziecki**, **dr. Stecklów**, **dr. Strzelecki** i **dr. Weiss** w Czerniowcach z powodu sumiennego wyrobu, znakomitego smaku i nieomylnej skuteczności, tudzież świadectwem profesora chemii na uniwersytecie we Lwowie **dr. Br. Radziszewskiego**, orzekającem o czystości, znakomitej jakości i nadzwyczaj starannem sporządzeniu tychże win leczniczych. Niemal wszyscy wymienieni przyznają moim wyrobom po dokonanych doświadczeniach w klinikach szpitalnych i w prywatnej praktyce niezaprzeczoną wyższość i pierwszeństwo przed wszelkiemi tak krajowemi jak niemniej i zagranicznemi osobliwie francuskiemi podobnemi winami leczniczemi. 1480 1—12

Wystrzegać się należy falsyfikatów i naśladowań innych firm, które bądź całkowicie podrabiają zewnętrzną stronę Win moich leczniczych, bądź tylko z małą zmianą się posługując się tak jak pierwsze do przywłaszczenia sobie firmy mojej. Dla tego też tylko w wymienionych składach i wszystkich sumienniejszych aptekach win moich poszukiwać należy.

**Wino hiszpańskie chinowe**
na wzmocnienie po chorobach ciężkich, przy zwątlonych siłach febrach i malariach i t. p.

**Wino hiszpańskie chinowo-żelaziste**
przy niedokrewności, przewadze białych ciałek krwi nad czerwonemi i t. p.

**Wino hiszpańskie pepsynowe**
na cierpienia żołądkowe, upośledzenie w trawieniu, brak apetytu i t. p.

**Wino hiszpańskie rumbarbarowe**
przeciw katarom żołądka i kiszek, na uregulowanie wypróżnień, na parcie i zgagę i t. p.

**Wino hiszpańskie peptonowe**
w razach nieczynności żołądka jako pokarm niepotrzebujący być trawionym i wprost w krew przechodzący, są środkami, które mogą być polecone sumiennie przez każdego lekarza.

**Cena któregokolwiek z tych win 1 złr. 50 ct. za butelkę ½ litr.**

Ciż sami lekarze polecają po dokonanych próbach jako doskonałe dla chorych i rekonwalescentów następujące napoje z piwnic **KAROLA MIKOLASCHA** we Lwowie:

**Cognac Grande Champagne** ½ litr. butelka 1 złr. 80 cnt.
**Malaga stara** ½ litr. butelka 1 złr. 20 cnt.
**Wino Tokajskie bardzo stare** ½ litr. but. 2 złr. 50 cnt.
**Wino hiszpańskie dla rekonwalescentów** ½ litr. but. 1 złr.

Główne składy win leczniczych i napojów dla rekonwalescentów we Lwowie w aptece pod „Gwiazdą" **Piotra Mikolascha**, w Krakowie w aptece p. **F. Gralewskiego**, w Czerniowcach w aptece p. **Fr. Krzyżanowskiego**, w Wiedniu u p. **Wilhelma Maagera** Heumarkt 3 dla całej Monarchji Austro-Węgierskiej, oprócz tego we wszystkich znaczniejszych aptekach Austro-Węgier.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.